Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok III. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, czwartek 9 grudnia 1937 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 338

ZGON ZASŁUŻONEGO PEDAGOGA

Jarosław, 8. 12. (Tel. wł.). W dniu 4. b. m. zmarł w wieku lat 49, długoletni profesor Państw. Gimnazjum I-szego, Józef Krawczyk. Zmarły cieszył się wielkim poważaniem wśród młodzieży. Pogrzeb miał przebieg manifestacyjny.

„Odznaczenia kręcą się tylko u góry"

Przemówienie p. prem. Składkowskiego w Komisji prawniczej Sejmu

Warszawa. 8. 12. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu Komisji prawniczej Sejmu w czasie dyskusji nad projektem ustawy o medalu za długoletnią służbę, dłuższe przemówienie wygłosił p. premier Składkowski. Powiedział on m. in.:

Doszedłem do tego, iż trzeba medal za długoletnią służbę ustanowić. Ustawa niniejsza jest jednym z przejawów, który staram się przeprowadzić w czasie moich rządów, to jest dążność do sprawiedliwości społecznej. Nie zaczęło się to bynajmniej od urzędników, tylko zaczęło si od zwykłych obywateli.

Gdy w czasie moich inspekcji widziałem świeżo wybudowany kościół, albo szkołę, dom ludowy, lub inne rzeczy, które przejeżdżającego uderzają swoim widokiem, starałem się dowiedzieć, kto to zrobił.

Zatrzymywałem samochód i wdawałm się w rozmowę: Kto to zrobił?

Odpowiadano mi: Często był to nauczyciel, wójt, sołtys, często był to ksiądz, nieraz był to po prostu zwyczajny jakiś gospodarz, który dał inicjatywę. I pytałem się wówczas, na takiej wiosce zapadłej, zdala od szosy:

A jakież odznaczenie za to otrzymał?

Często byłem niezrozumiany, nie rozumiano bowiem, co to jest odznaczenie, jak wygląda, nieraz w gminie nie było żadnego odznaczonego, jakby to nie była pełnowartościowa Polska, tylko jakiś zapadły zakątek. Ludzie byli zdziwieni, iż mogą być jakiekolwiek odznaczenia.

Po takich inspekcjach zaczął mnie „szlag trafiać", że nie ma wcale tych odznaczonych w Polsce, tylko kręcą się te odznaczenia gdzieś u góry.

I kazałem sobie zrobić zestawienie, w ilu gminach są odznaczeni ludzie w Polsce, i w ilu gminach nie ma ludzi odznaczonych.

Okazało się, że

na 3746 jednostek samorządowych, t. j. miast i gmin wiejskich, w 1143 gminach do lata tego roku nie było ani jednego człowieka odznaczonego.

W 828 gminach było odznaczonych tylko po 1 człowieku, t. zn., że nawet w niedzielę nikt w kościele nie widział żadnych odznak państwowych, żadnych oznak polskich, nikt nie widział tego, co by go

łączyło z resztą Państwa, coby przypominało o istnieniu Polski.

Płk Koc piętnuje

kłamstwa i oszczerstwa p. Cat Mackiewicza

Warszawa. 8. 12. (Tel. wł. — l. r.). Szef OZN. za pośrednictwem agencji „Iskra' otrzymał następujące pismo:

W podpisanym przez p. Cata artykule wstępnym „Słowa" wileńskiego z dnia 2. grudnia b. r. znalazło się twierdzenie następujące:

po 1) „Źle jest, że OZN mieści w sobi elementy ideowe, przeróżne, nie wysuwając żadnego hasła ideowego, łączącego wszystkich";

po 2) źle jest, że OZN. jako jedyne hasło łączące wszystkich wysuwa „menażkę". Co tam dyskutować, czeka nas menażka. Jak się pokłócimy między sobą, to od menażki wszyscy odpędzeni zostaniemy". Ten łącznik wysuwany w zastępstwie łącznika ideologicznego wydaje mi się być źle wybranym".

Pomijając szereg innych twierdzeń tego artykułu, zgoła nieprawdziwych, zmuszony jestem w odpowiedzi na twierdzenie powyżej zacytowane, oświadczyć co następuje:

P. Catowi wiadomym jest, że OZN. opiera się na deklaracji ideowo - politycznej, ogłoszonej przeze mnie dnia 21 lutego b. r., a za tym twierdzenie, że OZN. nie wysuwa żadnego hasła ideowego, łączacego wszystkich jest świadomym fałszem.

Bezpośrednio po odprawie legionowej dnia 30 października b. r., p. Cat również w artykule wstępnym „Słowa" wileńskiego z dnia 2 listopada br. pozwolił sobie na aluzję, że

wynik tej odprawy należy sobie tłumaczyć głównie symboliczną menażką, na którą zaprosił zebranych gen. Sławoj-Składkowski.

W kilka dni po wielkim zjeździe POW w Wilnie w artykule „Słowa" z dnia 25 listopada b. r., p. Cat powrócił do tej samej insynuacji, pisząc:

„Niestety, poczucie prawdy każe mi przywołać obraz, kiedy to premier Składkowski po pewnym posiedzeniu wzamian ideowej dyskuji zaprosił wszystkich na menażkę. Ta menażka, to na razie duża łączność.

Niejeden sobie mówi: „Kiedy się pokłócimy, to menażki nie stanie".

P. Cat ze słów użytych przez gen. Składkowskiego, przypominających jego zebranym towarzyszom broni koleżeńską tradycję wojenną, wziął asumpt do tego, aby dobrać do niniejszego poziomu, do gry utilitarnych instynktów pobudki, którymi kierowała się starszyzna legionowo - peowiacka, meldując się na wezwanie swego Wodza i deklarując mu po wysłuchaniu jego poglądów i zamierzeń swoje żołnierskie posłuszeństwo w dalszej pracy w służbie Rzeczypospolitej.

Był to fałsz świadomy, złośliwy, który nie zasługiwał na odpowiedź.

Gdy jednak w swym wystąpieniu ostatnim p. Cat posuwa się do tego, że swoje własne insynuacje podaje jako rzekome hasła, wysuwane przez OZN, gdy każde słowo przytacza w ten sposób, jak gdyby było ono cytatem OZN., jest to już nieuczciwość, przekraczająca wszelką miarę.

Nieuczciwość tę muszę napiętnować jak najostrzej.

ADAM KOC. szef OZN.

Powołanie komisji porozumiewawczej legionowo-peowiackiej

Warszawa. 8. 12. (PAT). Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach powołana ma być do życia stała Komisja Porozumiewawcza legionowo - peowiacka. Zadaniem Komisji będzie

koordynowanie w terenie prac Związku Legionistów i Związku Peowiaków, oraz uzgadnianie tych prac z terenowymi ogniwami O. Z. N.

W skład prezydium stałej Komisji Porozumiewawczej wejść mają m. in. z ramienia Komendy Naczelnej Związku Legionistów gen. Kruszewski, zaś z ramienia Zarządu Głównego Związku Peowiaków min. Zyndram-Kościałkowski.

Memoriał Komitetu Międzyklubowego w sprawie ruchu drogowego

Warszawa 8. 12. (PAT). Dnia 7 grudnia delegacja Komitetu międzyklubowego dla spraw ruchu drogowego złożyła p. Prezesowi Rady Ministrów gen. Sławojowi Składkowskiemu memoriał w sprawie uregulowania ruchu na drogach publicznych.

W skład delegacji wchodzili przedstawiciele następujących organizacyj: Polskiego Związku Motocyklowego — gen. Burhardt-Bukacki, Polskiego Touring-Klubu — pp. b. podsekretarz Stanu Ferdynand Świtalski i Aleksander Wygart, Automobilklubu Polski — pp. Tomicki i Rappe oraz Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich — ppłk. Goebel.

———

Walka o podwyższenie płac pracowników umysłowych

Główny Inspektor Pracy p. dyr. Marian Klott, odbył konferencję z przedstawicielami Unii Pracowników Umysłowych na temat rozpoczętej przez związki pracownicze akcji o podwyżkę płac i zawarcie umów zbiorowych.

Przedstawiciele Unii stwierdzili, że we wszystkich gałęziach pracy wysuwane jest w sposób stanowczy żądanie podwyżki płac celem wyrównania zwyżki kosztów utrzymania. Sprawa jest szczególnie paląca na terenie przemysłu naftowego, przemysłu górniczo-hutniczego w Zagłębiu dąbrowskim i krakowskim w przemyśle włókienniczym w Łodzi, w przemyśle cukrowniczym na ziemiach zachodnich, oraz w prywatnych towarzystwach ubezpieczeń. We wszystkich tych dziedzinach pracownicy umysłowi domagają się podwyższenia płac o 20 proc. i trwałego uregulowania warunków pracy w postaci umów zbiorowych.

Przemysłowcy — jak dotychczas — uchylają się od spełnienia tych żądań, co może doprowadzić w najbliższym czasie do ostrych zatargów.

W wyniku konferencji przedstawiciele Unii domagali się zastosowania przez rząd sankcji w stosunku do przemysłu, który uchyla się od spełnienia słusznych żądań pracowniczych. W odpowiedzi dyr. Klott obiecał rozważyć całokształt sytuacji i zapowiedział odbycie w tej sprawie bezpośrednich rozmów z poszczególnymi związkami przemysłowców.

Z wczorajszych obrad

Komisji spraw zagranicznych Sejmu

Warszawa. 8. 12. (PAT). Dziś pod przewodnictwem wicemarsz. Schaetzla odbyło się posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu. Na posiedzeniu tym uchwalono następujące rządowe projekty ustaw w sprawie ratyfikacji:

1) Porozumienia w formie not wymienionych w Paryżu dnia 13 i 14 maja 1937 r. o przedłużeniu prowizorycznego układu handlowego między Polską a Francją z dnia 18 lipca 1936 r. i o zmianie art. 5 tego układu (sprawozdawca pos. dr L. Surzyński);

2) Podpisanych w Bernie dnia 30. czerwca 1937 r., a) porozumienia dodatkowego do układu między Polską a Szwajcarią dotyczącego uregulowania płatności handlowych, podpisanego w Bernie dnia 31 grudnia 1936 r., b) protokołu końcowego do powyższego porozumienia (sprawozdawca pos. dr A. Kroebl).

3) Podpisanych w Bernie dnia 30 czerwca 1937 r a) protokołu dodatkowego do układu dodatkowego do konwencji handlowej między Polską a Szwajcarią z dnia 26 czerwca 1922 r. podpisanego dnia 3 lutego 1934 r. b) protokołu końcowego do listy B. wymienionej w art. 2 powyższego protokołu dodatkowego (sprawozdawca pos. dr A. Kroebl).

4) Podpisanego w Wiedniu dnia 29. lipca 1936 r. układu dodatkowego do konwencji handlowej między Polską a Austrią podpisanej dnia 11 października 1933 r. (sprawozdawca pos. dr R. Jahoda-Żółtowski).

5) Podpisanego w Warszawie dnia 29 maja 1937 r. protokołu dodatkowego do protokołu taryfowego między Polską a Estonią, podpisanego w Tallinie dnia 23 lutego 1937 r. (sprawozdawca pos. W. Pełczyńska).

6) Porozumienia między Polską a Norwegią w formie not, wymienionych w Warszawie dnia 18 czerwca 1937 r. w sprawie clenia serów pochodzenia norweskiego (sprawozdawca pos. B. Formela).

7) Porozumienia między Polską a Finlandią w formie not, wymienionych w Warszawie dnia 17 lipca 1937 r. o cleniu serów pochodzenia finlandzkiego (sprawozdawca pos, B. Formela).

8) Protokołu celnego z dnia 2 września 1937 r. między Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Afganistanu (sprawozdawca pos. Budzyński).

9) Projektu konwencji z dnia 22 czerwca 1937 r. w sprawie ustanowienia międzynarodowego sytemu zachowania uprawnień w ubezpieczeniu na wypadek inwalidztwa, starości i śmierci (sprawozdawca pos. Wadowski).

———

Sytuacja na Wyższych Uczelniach

Wznowienie wykładów na A. H. Z.

Lwów, 8. 12. Wczoraj na murach A. H. Z. we Lwowie pojawiło się ogłoszenie rektoratu wznawiające wykłady z dniem 9 bm. Rada Profesorów apeluje do młodzieży, by zachowała powagę i spokój. Tym spośród studentów, którzy chcą siedzieć osobno, Rada Profesorów wyznaczy indywidualne miejsca.

Na Politechnice sytuacja pozostaje bez zmian. Zawieszenie wykładów i ćwiczeń przedłużono do czwartku włącznie.

Do burzliwych zajść doszło na Uniwersytecie J. K., gdzie poturbowano kilku studentów.

Warszawa, 8. 12. (Tel. wł. — l. r.) W związku z objęciem naczelnej redakcji „ABC" przez dra Glucińskiego, dowiadujemy się, że b. redaktor naczelny Wojciech Zaleski obejmuje docenturę Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie przy katedrze ekonomii.

———

Rozdźwięki wśród konserwatystów grożą rozłamem

Warszawa 8. 12. (tel. wł. — l. r.). Duże zainteresowanie kół politycznych wywołuje konflikt wród konserwatystów, który

grozi rozłamem tej grupie.

Konflikt powstał na tle stanowczej opozycji przeciw ks. Radziwiłłowi, któremu znaczna część konserwatystów zarzuca brak linii politycznej

Dotychczasowa taktyka w szczególności prasy konserwatywnej wprowadziła ich grupę w niezmiernie przykrą sytuację, która

odsuwa konserwatystów od życia politycznego.

Perypetie ks. M. Radziwiłła w związku z małżeństwem z p. Suchestow

Warszawa, 8. 12. (Tel. wł. — l. r.) Rozprawa o ubezwłasnowolnienie ks. Michała Radziwiłła z Antonina, który — jak wiadomo — za zamiar wejść w związki małżeńskie z p. Suchestow, odbędzie się przed sądem w Ostrowie 15 bm.

Jak wiadomo o ubezwłasnowolnienie ks. Michała Radziwiłła stara się jego rodzina.

———

Sensacyjne aresztowania we Lwowie

(x) Władze bezpieczeństwa aresztowały onegdaj członka sekcji Młodych, Stanisława Mielnika, który jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń przy pomocy petard, świec dymnych i chemikaliów, miał wywołać pożar żydowskiego domu akademickiego przy ulicy św. Teresy.

Ponadto aresztowano innych członków sekcji Młodych, a to Backa, Gula, Eliaszczuka, przewodniczącego sekcji Młodych, Władysława Kulewskiego i zastępcę przewodniczącego Płaczkiewicza, oraz czterech jeszcze osobników, których nazwiska trzymane są ze względu na dobro śledztwa w tajemnicy.

Aresztowani wedle planu mieli dokonać szeregu zamachów petardowych, a między innymi, oni mają być sprawcami rzucenia petardy w firmie „Wasze Oczko".

AUTO W PŁOMIENIACH

Borysław, 8. 12. (Tel. wł.). Szofer Józef Bugajski, prowadząc auto Zarządu miejskiego w Borysławiu, zauważył, że z wnętrza wozu wydobywa się dym. Po zatrzymaniu wozu, auto momentalnie stanęło w płomieniach i spłonęło doszczętnie. Przyczyna pożaru wozu na razie nieznana.

Potworna zemsta syna na staruszku ojcu

Warszawa, 8. 12. (tel. wł. — l. r.) Zamieszkały w Grodzisku Mazowieckim N. Rogowiecki pozostawał ze swym ojcem w dłuższym zatargu na tle majątkowym.

W dniu wczorajszym dowiedziawszy się, że ojciec zapisał jego siostrze część majątku, wpadł w furię, zdemolował mieszkanie, chwycił dubeltówkę i przyłożył ją ojcu do piersi i wystrzelił.

Nieszczęśliwy staruszek runął zbroczony krwią na ziemię, a po kilku minutach straszliwych męczarni skonał.

Ojcobójca po dokonaniu potwornego morderstwa zbiegł. Policja odnalazła go w restaracji, gdzie zapijał się wódką.

NIESZCZĘŚLIWY SKOK Z POCIĄGU

Sambor, 8. 12. (Tel. wł.) Z pociągu zdążającego z Sambora do Chyrowa wyskoczył 28-letni robotnik Jan Kluz z Sąsiadowic pow. Sambor i dostał się pod koła pociągu, doznał odcięcia obu nóg i palców u ręki. Rannego w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Przemyślu.

ŻYWA POCHODNIA

Borysław, 8. 12. (Tel. wł.). Helena Kuzyk, licząca lat 32, oblała się benzyną i podpaliła. W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala. Przyczyną desperackiego kroku były niesnaski rodzinne.

———

Więzienie czy dancing

Ujawnienie niezwykłej afery w Śniatynie

Warszawa, 8. 12. (Tel. wł. — l. r.) Ze Śniatyna donoszą o wykryciu skandalicznej afery na terenie tamtejszego więzienia.

Strażnik więzienny zezwalał mianowicie uprzywilejowanym więźniom na opuszczanie więzienia, nadto zaś

urządzał dla więźniów huczne zabawy dancingowe z udziałem specjalnie zaproszonych pań.

Strażnik z polecenia prokuratora został aresztowany.

TRAGICZNY WYPADEK NA KOLEJCE

Stanisławów, 8. 12. (Tel. wł.) Daniw Jurko z Kniażowskiego pow. Dolina jadąc waskotorową kolejką Glosingera do lasu, usiłował wyskoczyć na terenie wsi Śliwki pow. Kałusz, w celu kupna tytoniu w Śliwkach. Daniw przy wyskakiwaniu z wagonu pośliznął się i upadł pod pociąg ponosząc śmierć na miejscu.

———

Lwów, dnia 7 grudnia 1937 r.

Znamienne nastroje

„Sytuacja na wyższych uczelniach" to tytuł stałej dziś, niestety, rubryki dziennikarskiej. Pilni jej czytelnicy ze zrozumiałą troską czytają codzień wiadomości o zawieszeniu i na odmianę krótkotrwałym wznawianiu wykładów. Rodzą się pytania o celowości i sensowności nauki w takich warunkach, o celowości t. zw. autonomii uniwersyteckiej. Wszystko to tym jaskrawiej uwypukla się na tle naszej ogólnej sytuacji politycznej, która mimo silnego zaognienia i wzrostu partyjnictwa nie nabiera tak brutalnych akcentów, jakie obserwujemy na terenie wyższych uczelni. Stajemy w ten sposób wobec kapitalnego zagadnienia kultury politycznej i moralności politycznej młodych i najmłodszych pokoleń.

Z tego punktu widzenia podchodząc do zagadnienia stosunków, panujących wśród naszej młodzieży, musimy przede wszystkim odpowiedzieć sobie na pytania, czy wszystkie te ujemne, nie liczące się z niczym i z nikim, wystąpienia naszej młodzieży mają oparcie w najgłębszych pokładach jej duszy, czy są istotnym przejawem wewnętrznego i myślowego nastawienia całej młodzieży?

Kultura polityczna i moralność polityczna, wyrażająca się między innymi w formach i metodach działania, powstaje i narasta z biegiem lat, w miarę zdobywania wiedzy i gruntowania się własnego, na własnych wewnętrznych przeżyciach skonfrontowanych z rzeczywistością — światopoglądu. Oczywiście organizowanie ludzi posiadających swój własny światopogląd i wciąganie ich do czynnej akcji politycznej — stawia wielkie wymagania zarówno organizacji jak i jej szefom. O wiele łatwiej operować masą nasiąkniętą jedynie frazesami demagogicznymi i wbijanymi bezkrytycznie dogmatami w oparciu o dyscyplinę partyjną. Właśnie okres lat młodzieńczych, okres wyzwalania się spod sugestii rodzicielskich i szkoły średniej, okres stawiania pierwszych kroków w społeczności akademickiej, szczególnie łatwą i podatną czyni duszę młodzieńczą do uznawania i przyswajania ustalonych szablonów za swoje własne i niezłomne przekonania. Dusza, jak gąbka nasiąka w tym okresie cudzymi ideami a ogień młodości gotów jest w imię tych rzekomo własnych przekonań spalić wszystkich i wszystko dokoła siebie.

Takie masy łatwo pchnąć do walki, pociągnąć za sobą, zwłaszcza jeśli nałoży się im końskie okulary zakazu zapoznawania się z tym, co inni mówią i piszą, jeśli dokoła całokształtu życia narodowo-państwowego roztoczy się opary kłamstwa i złej woli. Ale procesu osiągania własnych przekonań, własnych światopoglądów, tego rodzaju ruchy masowe nie mogą stłumić, a jedynie powstrzymać, ograniczyć na pewien czas jego rozmiary. Gdy sytuacja zaczyna dochodzić do absurdu, prąd reakcji i protestu przeciwko tego rodzaju łatwiznom polityczno-kulturalnym, zwolna zacznie się wzmagać i szukać odwetu na budowniczych barykad zastoju.

Znamiennym objawem tego stanu rzeczy jest właśnie wszystko to, co się dzieje na naszych wyższych uczelniach. Systematyczny, zorganizowany połów w sieci niewybrednej organizacji młodych umysłów i pchanie ich do akcji bezkrytycznej. Po tym w duszach dorastających a krytycznych studentów budzi się reakcja i w tragicznym nieraz procesie wewnętrznych przełamań i przeżyć rodzi się głos protestu i wołania o opamiętanie.

Właśnie wczoraj na tej oto stronie „Dziennika Polskiego" drukowaliśmy taki głos młodzieńca którego „dławi wstyd" na widok tego na co patrzy i przeżywa. Pisał, że tak jak on, myśli i czuje olbrzymia większość młodzieży. Wierzymy, że tak jest istotnie, a nawet gdyby ten liczebny osąd był nieścisły i przedwczesny, to jednak sam fakt takich samorzutnych i spontanicznych wołań, jak wczorajszy artykuł p. Pisarskiego pt. „Coś w rodzaju listu otwartego" — pozwala przypuszczać i mieć nadzieję, że młodzież naszą nurtuje głęboki prąd ideowy, który owiany rzetelną troską o państwo, potrafi stworzyć dla siebie odpowiednie formy organizacyjne i oczyścić atmosferę panującą na naszych wyższych uczelniach.

St. Starz.

Tempo inwestycyj będzie zwiększone

Mija zaledwie półtora roku od chwili, gdy rząd wystąpił z pierwszym ogólnym planem robót i inwestycyj na okres 4-letni. Było to w połowie roku 1936, gdy wicepremier Kwitkowski podał publicznie zarysy tej „czterolatki", zapowiadając prace inwestycyjne, które miały pochłonąć około 1800 milionów zł., a więc przeciętnie około 450 milionów zł. rocznie.

Mamy za sobą doświadczenia pierwszego roku w realizacji tego planu. Uświadamiamy sobie w całej pełni osiągnięcia i zdajemy sprawę z faktu, że osiągnięcia te prześcignęły pod każdym względem zamierzenia, że zdołaliśmy uruchomić nie 450 miln. zł., a niemal dwa razy tyle, bo około 800 miln. zł., by „wyjść z prymitywu" i podnieść „życie na wyższy poziom".

Jak się przedstawia najbliższy etap? Jakie są zamierzenia na rok następny:

Bardzo dokładne i pouczające na ten temat fakty i cyfry zawierało exposé wicepremiera Kwiatkowskiego na inauguracyjnym posiedzeniu sesji budżetowej Sejmu. W świetle tych faktów i cyfr okazuje się, że nie tylko nie „zniżymy lotu", ale wręcz przeciwnie: zasięg robót inwestycyjnych znacznie się rozszerzy.

Będzie to możliwe, gdyż rozporządzać będziemy w roku przyszłym na cele realizacji planu inwestycyjnego sumą miliarda złotych. Imponująca ta kwota składa się przede wszystkim z 450 miln. zł., które są do dyspozycji zgodnie z ustalonym pierwotnie planem. Dalej 200 miln. zł., zaczerpniętych z budżetu państwowego; z 60 miln. dostarczonych przez Fundusz Pracy; ze 100 miln. z kredytów towarowych; z 45 miln. z własnych zasobów monopoli i przedsiębiorstw państwowych; około 30 miln. z funduszów na rozbudowę kolei Śląsk-Gdynia; z 15 miln., które dostarczą autonomiczne fundusze województwa śląskiego; wreszcie ze 100 miln., przeznaczonych na inwestcje przez budżety samorządowe.

Tak więc suma inwestycji publicznych w r. 1938 napewno przekroczy miliard złotych — a tym samym zdobywamy — jak na nasze stosunki — olbrzymie możliwości, wkraczamy na tory, wiodące do istotnej przebudowy Polski pod względem społecznym i gospodarczym.

Pozwala nam to na rozszerzenie zamierzeń inwestycyjnych i uwzględnienie najbardziej istotnych i piekących potrzeb.

Wicepremier ujawnił już przykładowo kilka takich doniosłych zamierzeń.

A więc np. podjęta zostanie budowa kanału Gopło-Warta, która połączy dorzecze Wisły i Warty w jeden system wodny.

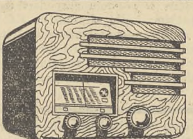
A więc na wschodzie podstanie pod Wilnem duża elektrownia wodna, mająca zaopatrzyć tę część kraju w tanią energię. Czyż trzeba dopiero podkreślać, jakie to mieć będzie znaczenie dla podniesienia z prymitywu gospodarczego wschodnich połaci Polski?

Oczywiście największy wysiłek zostanie skupiony w Centralnym Okręgu, co już dotychczas ukoronowane zostało tak świetnymi sukcesami. „Zagospodarowanie tych ziem — przewiduje min. Kwiatkowski — zmieni układy strukturalno-ekonomiczne wielu dzielnic Polski. Wzmocni się organicznie i technicznie bezpieczeństwo państwa. Samopoczucie narodu polskiego podwoi się".

Lecz już dziś, po zaledwie jednym roku pracy nad Okręgiem Centralnym, zarysowuje się wspaniała wizja. Oto wicepremier Kwiatkowski zapowiada rozszerzenie terytorialne podstaw tego okręgu. „Teren ten — oświadczył w Sejmie — ze względu na surowce, ze względu na równowagę ruchu gospodarczego i towarowego, ze względu na interesy ekspansji handlu zagranicznego i złączenie komunikacji wodnych na szlaku Bałtyk-Morze Czarne, musi się w drugiej fazie realizacji prac przesunąć nieodparcie w kierunku południowo-wschodnim. Będzie to okręg zamknięty liniami trzech rzek: Bug—San—Dniestr, a jego stolicą — Lwów".

Jakżeż wspaniałe perspektywy! Kanał Gopło-Warta, wytwarzający w następstwie jeden system wodny, łączący dorzecze Wisły i Warty! Olbrzymie źródło energii, bijące z Wileńszczyzny, a promieniujące na całe kresy wschodnie! Przepotężny okręg przemysłowy, rozprzestrzeniony od Sandomierza po Lwów!

B. S.



W przypisku

Interesujące analogie

We wstępnym artykule „Kuriera Porannego" Ryszard Piestrzyński omawia problem impasu francuskiej prawicy na tle ostatnich wydarzeń: procesu płk. de la Roque i wystąpienia pretendenta do tronu francuskiego przeciw „L'Action Francaise". Po szczegółowej analizie francuskich stosunków politycznych i przyczyn, dla których we Francji nie mógł powstać nowoczesny ruch nacjonalistyczny, autor dochodzi do następujących konkluzyj:

„Nie było warunków na rozwinięcie we Francji ruchu, reprezentującego nowoczesny nacjonalizm. Nie brakło jednak tendecji w tym kierunku, czego dowodem są owe liczne organizacje polityczne o typie nacjonalistycznym, które powstawały w pewnym okresie z niezwykłą szybkością.

Działała tu obawa przed komunizmem, która obecnie nieco opadła na skutek formalnego i pozornego ustatkowania się partii, reprezentującej III Międzynarodówkę. Działał nie kończący się kryzys finansowy Francji powojennej. Działały przykłady dwóch wschodnich sąsiadów.

Kto wie jednak, czy przykłady te początkowo pobudzające ruch nacjonalistyczny we Francji nie stały się w końcu przyczyną obecnego rozkładu. Zbyt wiele w niektórych ugrupowaniach nacjonalistycznych we Francji było naśladownictwa form i zewnętrznych objawów, a zbyt mało związania się z potrzebami i losem narodu, zbyt wiele „führerowania", a zbyt mało zgłębiania istoty sprawy francuskiej, zbyt wiele defensywy, a zbyt mało ofensywy nie tyle wobec ludzi, bo tej nie brakło, ale wobec zagadnień, zbyt wiele obrony okopów św. Trójcy a zbyt mało ambicji twórczych, reformistycznych, regeneracyjnych, zbyt wiele myśli o przeszłości, a zbyt mało o przyszłości. Oto dlaczego wszystkie ugrupowania prawicowo-nacjonalistyczne spotykały po kolei klęski. Nie umiały one się wyzwolić ze starych przesądów, z ciężarów starych grzechów, obciążeń, nawyczek. Nie mogły zatem dotychczas odegrać roli odrodzeńczej.

Ale czy prawica francuska jest pod tym względem odosobniona? Czy losu jej nie dzieli w innych oczywiście warunkach tak zwana prawica polska? Analogie są frapujące. Warto nad nimi się zastanowić."



Karykatura Massimo Bontempelli, znakomitego pisarza i krytyka włoskiego który wygłosił we Lwowie odczyt o Pirandellim. Z prawej strony autograf pisarza, z lewej strony autograf karykaturzysty, Artura Stanghellini, dyrektora Instytutu Kultury włoskiej w Warszawie.

Wydobycie i zbyt za granicą polskich produktów naftowych

Warszawa 7. 12. (tel. wł. l. r.) Wydobycie ropy naftowej w kraju w ciągu ubiegłego półrocza uległo spadkowi o 16 proc. w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego i wyniosło 3.600 tys. ton.

Rafinerie przerobiły ogółem 3.900 ton ropy, a więc o 13,6 proc. mniej niż w I półroczu roku ubiegłego Wskutek obniżenia się przeróbki ropy obniżył się w I półroczu roku ubiegłego. Wskutek obniżenia się przeróbki ropy obniżył się również wywóz produktów naftowych o 11 proc., co w rezultacie wpłynęło na powiększenie się ich zapasów.

Ogółem wywieziono na rynki zagraniczne produktów naftowych 2.900 tysięcy ton, z czego przypada w tys. ton na: Anglię — 345, Francję — 337, Włochy — 276, Niemcy — 252, Czechy — 169, Egipt — 151, Grecję — 114, Hiszpanię — 102, Maltę — 175, Algier 105, reszta zaś na inne kraje.

Postulaty polskiego społeczeństwa Wschodnich rubieży Rzeczypospolitej

Kałusz 7. 12. (PAT) W Kałuszu odbył się zjazd działaczy społecznych powiatu, zorganizowany przez T. S. L. W zjeździe dzięło udział ok. 100 osób, delegat Lwowskiej Izby Rolniczej i Okręgu TSL ze Stanisławowa. Obradom przewodniczył insp. szk. Luter. W imieniu starosty powitał zjazd wicestarosta Wolański. Uchwalono rezolucję, domagającą się zjednoczenia sił społeczeństwa polskiego w kierunku tworzenia polskich warsztatów pracy i placówek gospodarczych, w kierunku podniesienia oświaty i pogłębienia kultury polskiej, budowanie kaplic i domów ludowych we wszystkich ośrodkach polskich, oraz w kierunku roztoczenia opieki nad każdą jednostką polską, a w szczególności nad biedną dziatwą polską i nad umożliwieniem jej kształcenia się w duchu polskim. Rezolucja zwraca się do władz, by stworzyły w Kałuszu stałą siedzibę wojska. Do władz duchownych ustalono zwrócić się w sprawie utworzenia probostwa rz.-katol. w Łuce i zakładu dla sierót ze szkołą zawodową z fundacji w tejże miejscowości. W końcu rezolucja przewiduje rozpoczęcie propagandy nad zorganizowaniem kobiet polskich.

———

Na wypróbowane tory spokojnej gospodarki prowadzi preliminarz budżetowy na r. 1937-8

Warszawa. 7. 12. (PAT). W dniu 6. grudnia b. r. przed mikrofonem Polskiego Radia wygłosił odczyt podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu prof. dr Tadeusz Grodyński na temat: „Budżet a gospodarstwo narodowe", który powiedział m. in. następująco:

P. wiceminister Grodyński przypomina na wstępie, że preliminarz na rok 1938-39 będzie trzecim z kolei zrównoważonym budżetem. Rok budżetowy 1936-37 zamknął się nadwyżką budżetową, zaś obecnie wykonywany budżet na rok 1937-38 za okres pierwszych ośmiu miesięcy dał również nadwyżkę dochodów nad wydatkami w kwocie 6.5 miln. złotych.

Wydatki lat 1936-37 i 1937-38 dostarczyły dowodu, że przedkładane przez rząd, uchwalane przez Izby ustawodawcze plany budżetowe są wyrazem niezłomnej i realnej woli utrzymania budżetu w trwałej równowadze. Nowy preliminarz budżetowy wprowadzi również państwo w roku 1938-39 na wypróbowane tory spokojnej gospodarki skarbowej.

Do zwyżki zmusza nas konieczność spełnienia w roku 1938-39 ciążących na państwie obowiązków ustawowych i umownych, — trzeba było uwzględnić również wszystkie wydatki konieczne dla ugruntowania obronności.

Jeśli chodzi o stronę dochodową, to nowy preliminarz przewiduje, jak wiadomo, poważną zniżkę w dziedzinie opodatkowania funkcjonariuszów publicznych t. zw. podatkiem specjalnym.

Ubytki w dochodach i wspomniany już wzrost wydatków pokryją przede wszystkim te źródła dochodowe, których rozwój jest wynikiem postępu koniunktury i wzrostu rentowności majątku państwowego, a nie działalność poborcy państwowego. A więc ani żaden nowy podatek, ani przyciskanie śruby podatkowej lecz jedynie tylki ostrożne dyskontowanie istniejącej koniunktury, oto hasło pod którym ma wejść w życie nowy preliminarz.

Można także twierdzić, że nasz budżet jest za niski, że nie działa dostatecznie twórczo i ożywczo w gospodarstwie narodowym, nie popędza należycie rozwoju koniunktury.

Budżet na rok 1938/39 — kończy wiceminister Grodyński — idzie w swej ewolucji o drobny ale niezbędny krok naprzód i jest realnie zrównoważony. Tylko prawdziwa równowaga budżetowa uzyskana bez przeciążania dochodu społecznego, stworzy spokój niezbędny w rozwoju gospodarstwa i dla państwa i dla obywatela. Każde inne rozwiązanie problemów budżetowych będzie jakby rakietą która może tylko chwilowo olśnić, aby potem tym pewniej utknąć w ciemnościach.

———

OBRADY KOMISYJ SEJMOWYCH

Warszawa 7. 2. (PAT). Jutro obradować będą: sejmowa Komisja prawnicza oraz sejmowa Komisja spraw zagranicznych.

POWSTANIE ZAPORA WODNA W CZCHOWIE

Tarnów. 7. 12. (PAT). Komisja Ministerstwa Komunikacji ukończyła już prace pomiarowe w związku z budową zapory wodnej na Dunajcu pod Czchowem, która jest pomyślana jako uzupełnienie zapory rożnowskiej. Budowę zapory w Czchowie oddano polsko-francuskiej spółce budowlanej.

———

PROF. PICCARD ZMIENIA PROFESJĘ

Bruksela, 7. 12. (PAT) Prof. Piccard po powrocie z Wiednia oświadczył, iż definitywnie porzucił projekt lotu do stratosfery na wysokości 30.000 mtr w 1938 r. Stanął mu na przeszkodzie brak funduszów oraz zamiar zajęcia się badaniem głębin morskich.

———

STRACENIE SZPIEGA

Warszawa, 7. 12. (PAT) Bauer Jan, obywatel polski, z zawodu kupiec, zamieszkały w Toruniu, skazany został wyrokiem sądu apelacyjnego w Poznaniu na karę śmierci za szpiegostwo na korzyść jednego z państw ościennych. Wyrok został wykonany dnia 30 listopada br.

LWOWSKA IZBA PRZEM.HANDLOWA NA POMOC ZIMOWĄ BEZROBOTNYM

Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie przekazała na rzecz Pomocy Zimowej Bezrobotnym Wojewódzkiemu Komitetowi Pomocy Zimowej: we Lwowie 2.500 zł., w Stanisławowie 1.500 zł., w Tarnopolu 1000 zł.

———

NOWE PRZEPISY DLA ZAKŁADÓW UBEZPIECZENIA

Warszawa, 7. 12. (PAT) Komisja dewizowa uchwaliła nowe przepisy dla zakładów ubezpieczenia. Nowe przepisy w zakresie obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi przy regulowaniu należności i zobowiązań z tytułu ubezpieczeń i reasekuracji, oznaczają dalszą liberalizację przepisów dotychczasowych.

———

Ciekawa akcja osadnicza

Czerniowce. 7. 12. (PAT). „Nasza Riecz" podaje, że rumuńskie min. roln. zamierza rozpocząć na szeroką skalę kolonizację emigrantów rumuńskich z Jugosławii i Węgier, przez osadzanie ich wzdłuż zachodniej granicy kraju. Państwo zabezpieczy sobie w tych dzielnicach pierwszeństwo kupna grun tów, sprzedawanych przez członków mniejszości narodowych, i zużyje je dla rumuńskiej akcji osadniczej.

———

Konferencja redaktorów polskich czasopism historycznych

Wczoraj na Uniwersytecie J. K. odbyła się konferencja redaktorów polskich czasopism historycznych, na którą przybyli: ze Lwowa prof. Kolankowski, prof. Bujak, doc. Tyszkowski, dr Hartleb, dr Knot, dr Inglot, z Warszawy prof. Handelsmann, mjr. Laskowski i dyr. Łopaciński, z Łodzi dyr Lorentz, z Gdyni dyr. Borowik, z Równego poseł Hofman. Konferencję zagaił prof. Kolankowski, przewodniczył prof. Handelsmann, referował doc. Tyszkowski. Przedmiotem obrad była koordynacja pracy czasopism naukowo-historycznych. Doc. Tyszkowski omówił sprawę „Kwartalnika Historycznego".

Popołudniu odbyło się posiedzenie komisji dydaktycznej Polskiego Tow. Historycznego pod przewodnictwem prof. Dąbrowskiego (Kraków). Dziś przez cały dzień odbywać się będą obrady zarządu głównego Polsk. Tow. Historycznego.

———

GZYMSY LECĄ!

(a) Wojciech Kosecki, szofer (ul. św. Wojciecha 7) doznał wczoraj niemiłej przygody, gdy bowiem przechodził ul. Koralnicką spadł gzyms z kamienicy nr. 1 i ugodził go w głowę. Rannemu szoferowi udzieliło pomocy Pogotowie Ratunkowe.

Tajemnicze morderstwo

Warszawa, 7. 12. (Tel. wł. — l. r.) Onegdaj w tajemniczych okolicznościach została zamordowana Maria Przybyszowa lat 68, zamieszkała w kolonii Pilawa w powiecie garwolińskim. Przybyszową znaleziono nieżywą w mieszkaniu, zajmowanym przez staruszkę. Policja ustaliła, że morderstwo dokonano przy pomocy siekiery, którą znaleziono okrwawioną w mieszkaniu. Poza tym stwierdzono, że z mieszkania zabrano kilim wełniany oraz kilka drobiazgów. Przybyszowa żyła skromnie i trudno ustalić, czy staruszka miała jakieś pieniądze. Również nie wiadomo, czy staruszkę zamordowano na tle rabunkowym, czy też osobistym, a morderca dla upozorowania zabrał kilim wełniany i kilka drobiazgów.

Samobójstwo gimnazjalisty

Warszawa. 7. 12. (Tel. wł. — l. r.). Wczoraj wieczorem w Warszawie popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru w klatkę piersiową Ryszard Pstrokoński, uczeń 8 kl. gimn. Przechodnie na odgłos strzału udali się do bramy jednego z domów przy ul. Profesorskiej i tu na schodach ujrzeli w kałuży krwi, dającego słabe oznaki życia Pstrokońskiego. Przybyły lekarz stwierdził rany postrzałowe klatki piersiowej i w agonii przewiózł studenta do szpitala. Przy Pstrokońskim nie znaleziono żadnych listów. Jest on synem kolejarza. Około godz. 21 wychodząc z domu zabrał z nocnej szafki rewolwer ojca i powiedział, że zaraz wróci do domu.

———

ZAMACH SAMOBÓJCZY DOZORCY

(a) Ubiegłej nocy targnął się na życie przez powieszenie Adam Czekiel, liczący 52 lat, dozorca kamienicy nr. 1 przy ul. św. Marcina. Zwłoki odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

Uroczysta inauguracja lwowskiej sekcji „Instituto Italiano di Cultura"

We Lwowie powstała nowa placówka współpracy kulturalnej polsko-włoskiej. Podobnie jak w Warszawie i w Krakowie, stworzono i w naszym mieście „Instytut Kultury Włoskiej", który obok Towarzystwa „Italia — Polonia Dante Alighieri" będzie ogniskował pracę szerzenia znajomości Włoch, ich cywilizacji, języka i literatury w społeczeństwie polskim. Powstanie tej ważnej placówki z inicjatywy i staraniem samych Włochów jest dowodem stale rosnącego zainteresowania dla Polski kierowniczych sfer włoskich na terenie zagranicznym. Sfery te przywiązują dużą wagę polityczną i kulturalną do nastrojów opinii oraz sympatii społeczeństwa polskiego wobec Italii. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że w stosunkach kulturalnych w włosko-polskich są Włosi stroną bardziej aktywną, nie szczędzącą nakładu pracy i starań jak Polska.

Wczoraj, dnia 6 bm., w godzinach popołudniowych odbyło się w obszernych salach „Instytutu Kultury Włoskiej" przy ul. Akademickiej 28, przyjęcie dla prasy lwowskiej. Udział wzięli J. E. Massimo Bontempelli, członek Akademii Włoskiej, Arturo Stanghellini, dyrektor Instytutu Kultury Włoskiej w Warszawie, prof. dr Edmund Bulanda, prezes Towarzystwa „Dante Alighieri" oraz przedstawiciele prasy.

Gości podejmował lampką wermutu dr Carlo Gallo, lektor języka włoskiego w Uniwersytecie J. K., mianowany obecnie kierownikiem nowopowstałego „Instytutu".

Do zebranych przemówił prof. Bulanda witając w osobie M. Bontempellego, znakomitego pisarza i członka najwyższej instytucji literackiej Italii. Następnie mówca przypomniał pokrótce historię stosunków kulturalnych polsko-włoskich we Lwowie. W imieniu zaproszonych gości podziękowanie złożył dr Mieczysław Piszczkowski, który podkreślił dodatnią rolę nowej placówki i złożył jej inicjatorom i kierownikom życzenia pomyślnego rozwoju. Z kolei dr Gallo zaznajomił obecnych z zamierzoną pracą, jaką „Instytut" będzie rozwijał.

Massimo Bontempelli, który wygłosił przed paru dniami dwa odczyty w Warszawie i jeden w Krakowie, na zapytanie przedstawiciela „Dziennika Polskiego" oświadczył, że szczególnie silne wrażenie wywarł na nim Kraków, zwłaszcza zamek wawelski i krajobraz nadwiślański.

Zebranie odbyło się w nastroju serdecznej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

W godzinach wieczornych nastąpiła uroczysta inauguracja lwowskiej sekcji „Instytutu Kultury Włoskiej". W sali przepełnionej doborową publicznością przemówił prof. Bulanda, następnie dyr. Stanghellini, reprezentujący ambasadora Italii w Warszawie, a wreszcie dr Gallo. Wszystkie mowy publiczność przyjęła gorącymi oklaskami, po czym Massimo Bentempelli wygłosił wspaniałą prelekcję o Luigi Pirandellu. Mówca w niezwykle subtelnym i głębokim wywodzie scharakteryzował osobowość i twórczość zmarłego w zeszłym roku pisarza. Mistyka, religijność i personalizm Pirandella znalazły w Bontempellim nietylko wnikliwego krytyka, ale również świetnego interpretatora, umiejącego wywołać wśród słuchaczy żywy oddźwięk i przejmujący nastrój. Prelekcja została przyjęta burzą oklasków.

Plenarne posiedzenie Sejmu w czwartek

Warszawa 7. 12. (PAT). Marszałek Sejmu St. Car zwołał plenarne posiedzenie Sejmu na czwartek 9 bm. na godzinę 10. Porządek dzienny tego posiedzenia będzie ustalony jutro.

Warszawa 7. 12. (PAT). Wczoraj Minister Spraw zagranicznych Francji Delbos wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia oświadczenie.

Meldunek „Beliniaków" do Marsz. Śmigłego-Rydza

W dniu 5 b. m. na odprawie Komendy Koła i Komendantów oddziałów 1. Pułku Ułanów Legionów Polskich im. J. Piłsudskiego, uchwalono jednomyślnie złożyć Marsz. Śmigłemu-Rydzowi meldunek następujący:

„Panie Marszałku! Beliniacy zebrani na odprawie Komendy Koła i Komendantów oddziałów Koła I. Pułku Ułanów Legionów Polskich im. J. Piłsudskiego w dniu 5. grudnia b. r., odpowiadają na Twoje, Panie Marszałku pytanie, że chcą pracować dla Polski w sposób zorganizowany i karny.

Oświadczenie to dyktuje nam nasz instynkt żołnierski, który nas prowadził do zwycięstwa pod wodzą Komendanta. Obecnie na podstawie głębokich przemyśleń, oddajemy się bez zastrzeżeń Twojm, Panie Marszałku, rozkazom organizującym jednolite kierownictwo Narodu pod hasłem Obrony Polski.

Możesz liczyć nasz Wodzu Naczelny, któremu Komendant przekazał już w 1916 r. swą władzę nad nami, na nasze do Ciebie zaufanie, przyjaźń i miłość oraz na twarde, żołnierskie dłonie beliniackie.

Pragniemy ci pomóc w Twojej ciężkiej i odpowiedzialnej pracy w chwili, gdy świat przeżywa przejmujące dreszcze.

Stajemy, jak zawsze do zdyscyplinowanych szeregów prowadzonych jedną Wolą ku jednemu Czynowi. Stajemy do rozkazu i posłuchu. Stajemy do żołnierskich obowiązków.

Koło 1. Pułku Ułanów Legionów Polskich im. J. Piłsudskiego — „Beliniacy".

Z zainteresowaniem obserwują Niemcy przebieg wizyty Min. Delbosa w Polsce

Berlin 7. 12. (PAT). Poniedziałkowe dzienniki komentują obszernie pobyt Min. Delbosa w Warszawie.

„Berliner Boersen Ztg." stwierdza, iż rozmowy Ministra Delbosa przeprowadzone z polskimi mężami stanu ujawniły zgodność zapatrywań co do tego, iż sojusz polsko-francuski posiada trwałą wartość, jako instrument pokoju. Po obu stronach istnieje pragnienie rozbudowy wzajemnych stosunków handlowych. Również na terenie kulturalno-politycznym ukształtowała się owocna współpraca, przy czym pod czas rozmów warszawskich miano osiągnąć zasadnicze porozumienie w sprawie zamierzonej konwencji kulturalnej. Poruszona miała być również sprawa udziału Polski, jako równouprawnionego partnera w rokowaniach o pakt zachodni.

„Deutsche Allg. Ztg." komentując oświadczenie Min. Delbosa wobec dziennikarzy, złożone w ambasadzie francuskiej podkreśla, iż minister znalazł wyrazy szczególnego uznania dla postępów, osiągniętych przez Polskę w różnych dziedzinach.

Dużo uwagi pismo poświęca sprawie polskich postulatów kolonialnych. Cytuje on otrzymaną od min. Delbosa odpowiedź na pytanie w czasie konferencji prasowej. Min. Delbos potwierdził, że Francja okazuje pełne zrozumienie dla konieczności polskich na odcinku ludnościowo gospodarczym.

„Essener National Ztg.„ pisze, że sojusz wojskowy polsko-francuski jest stale ważnym czynnikiem poityki zagranicznej Polski. Ten dwustronny cosstosunków z Rzeszą Niemiecką.

Wczoraj Min. Delbos odjechał z Min. Beckiem do Krakowa

Warszawa, 7. 12. (PAT) Wczoraj o godz. 11-ej c salonach ambasady francuskiej odbyła się konferencja prasowa, na której p. minister spraw zagranicznych Delbos złożył oświadczenie przedstawicielom prasy polskiej i zagranicznej.

O godz. 12-ej min. Delbos przyjął przedstawicieli kolonii francuskiej w Warszawie. O godz. 13.30 p. min. Delbos podejmowany był śniadaniem w ścisłym gronie przez p. min. Becka i jego małżonkę. O godz. 16-ej min. Delbos w towarzystwie ambasadora Francji Noela odwiedzili Towarzystwo Naukowe warszawskie w Pałacu Staszica, oprowadzani przez prezesa Towarzystwa prof. dr. Wacława Sierpińskiego, oraz członków zarządu Towarzystwa, po czym zwiedzili instytut francuski.

O godz. 17,55 min. Delbos i min. Beck odjechali do Krakowa.

Minister Delbos złoży hołd na Wawelu

Kraków 7. 12. (PAT). Dzisiaj o godzinie 23 min. 47 przybył do Krakowa pociągiem warszawskim Minister Spr. zagr. Francji p. Delbos w towarzystwie Min. Spr. Zagr. p. Becka.

Na pięknie flagami o barwach francuskich i polskich przybranym dworcu kolejowym powitali p. Ministra Delbos przedstawiciele władz miejscowych z wojewodą krakowskim dr Tymińskim, generał Narrbut-Łuczyński, wiceprezydent m. Krakowa dr Klimecki, konsul francuski w Krakowie oraz przedstawiciele towarzystwa polsko-francuskiego.

Po powitaniu pp. Ministrowie Delbos i Beck wraz z otoczeniem udali się do przygotowanych apartamentów.

We wtorek w godzinach rannych p. Min. Delbos uda się do krypty pod wieżą srebrnych dzwonów na Wawelu i zwiedzi cenniejsze zabytki miasta, po czym w godzinach południowych opuści Kraków.

Płk. Lindberg w Ameryce

Nowy Jork, 7. 12. (PAT) Na pokładzie statku „Prezydent Harding" przybyli tu niespodziewanie płk. Lindbergh z małżonką. Jest to ich pierwsza podróż do Stanów Zjednoczonych od czasu zamieszkania na stałe w Anglii. W Anglii, jak sądzą, pozostały dzieci państwa Lindbergh.

Według niesprawdzonych informacyj pp. Lindbergh spędzą święta Bożego Narodzenia u pani Morrow, matki małżonki znanego lotnika. Państwo Lindbergh podróżują incognito pod nazwiskiem Gregory.

Rządowy projekt ustawy o finansowaniu inwestycyj z funduszów państwowych

Warszawa 7, 12. (PAT). Przedłożony Sejmowi przez Rząd projekt ustawy o finansowaniu niektórych inwestycyj z funduszów państwowych w okresie od 1 stycznia 1938 do 31 marca 1939 r. upoważnia Ministra Skarbu do przeprowadzenia operacji kredytowych do wysokości 64 milionów zł., na następujące cele inwestycyjne: na elektryfikację do wysokości 12 mil. zł., na gazyfikację do 4 mil. zł, na budowle morskie do 4,300.000 zł, na budowle wodne śródlądowe do 18 mil. zł, na melioracje wodne w rolnictwie do 3 mil., na budownictwo wiejskie 5 mil, na budownictwo państwowe w zarządzie Ministerstwa Spraw Wewn. do 5 mil. zł, Ministerstwa Skarbu do 1 mil. zł, Ministerstwa Sprawiedliwości do 4 mil. zł, Ministerstwa Oświaty do 6 mil. 700 tys. zł i Ministerstwa Opieki Społecznej do 1 mil. zł.

Upoważnienie dla Ministra Komunikacji do przeprowadzenia operacji kredytowych na wydatki inwestycyjne przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe opiewa na 600 mil. zł, a Ministra Poczt i Telegrafów na sumę 10 mil. złotych.

KOBIETA I DOM

Na marginesie „Równowagi budżetu domowego"

W odpowiedzi na moje zarzuty przeciwko budżetowi p. Karczewskiej Z. P. D. na podtrzymanie realności tegoż budżetu przytacza w Nrze 332 „Dziennika Polskiego" rzeczywisty, sprawdzony budżet rodziny robotniczej warszawskiej (dlaczego nie lwowskiej, jeśli w lwowskim dzienniku?).

A więc jest wyjaśnienie, że budżet ten był opracowany dla rodziny *robotniczej* „z możliwością zastosowania dla inteligenta". A przecież jest duża różnica w zestawieniu budżetu robotnika i inteligenta — nie dlatego, żeby jeden miał większe prawa do życia niż drugi, ale dlatego, że robotnik może np. w odpowiednich porach roku wykonywać bez zgorszenia pracę fizyczną b o s o, urzędnik zaś, mimo największej biedy, nie może sobie na to pozwolić, musi być obuty i jako tako przyzwoicie odziany. Podobne różnice trzeba uwzględnić i w innych pozycjach.

Studiując ten realny budżet, pomijam już zastrzeżenia tego rodzaju jak niewypełniona pozycja „zdrowie", „podatki" (robotnicy przecież podlegają *obowiązkowi ubezpieczenia* od 150 zł. w wysokości 3.16 zł. tygodniowo czyli 12.60 do 15.76 zł. miesięcznie), pomijam dalej dziwną, jak na rodzinę robotniczą, pozycję „pomoc obca" 10 zł. mies. Uderza jednak *w obu budżetach* brak pozycji „wychowanie i nauka". Jeśli w budżecie oryginalnym robotniczym brak tej pozycji musi budzić bardzo smutne refleksje, to cóż dopiero mówić o zupełnym jej zignorowaniu przez długoletnią pionierkę oświaty — autorkę omawianego wzorowego budżetu.

Stawiają mi Panie pytanie, co robić, jeśli nie ma więcej. Ja pozwolę sobie odwrócić to pytanie i zapytać: co robić, jeśli ktoś pracujący nie w o l i, ale m u s i jeść tyle, ażeby mógł zachować sprawność fizyczną i umysłową, konieczną do utrzymania się na posadzie? Co robić, jeśli to obuwie za 25 zł. rocznie nie podoła zadaniu i co 2 miesiące krzyczy gwałtu, do pracy iść się musi, a boso iść nie można (bo wciąż mówię o inteligentach). Co robić, jeśli ten inteligent — wbrew argumentom Z. P. D. — uważa za swój najpierwszy i najświętszy obowiązek posyłać dzieci do szkoły?

Mylą się Panie, twierdząc, że największą krytyką objęłam pozycję „żywność". Pozycja ta wypadła tylko najobszerniej z powodu wielkiej ilości swoich podpozycyj. Nadmienię tu tylko, że te „dziecinne" wysunięcie kwestii soli podtrzymuję na podstawie opinii l e k a r z y. (Nawiasem dodam, że oszczędna gospodyni używa odcedziny z ziemniaków, klusek czy pierogów i t. p. do zup). Największą jednak moją troską w rozpatrywaniu tego budżetu jest d z i e c k o, — dziecko, na którym w każdym społeczeństwie opiera się przyszłość narodu, a dla którego w tym budżecie, opracowanym przez pionierkę oświaty i przewodniczącą Rady Naczelnej Gospodarczego Wykształcenia Kobiet, odmawia się p r a w a n a u k i i w y c h o w a n i a (bo przecież te 25 gr tygodniowo przeznaczone na „różne, tramwaje, rozrywki, drobne i... naukę", nie można brać poważnie). Przyznają mi Panie w swojej odpowiedzi, że dziecko w ten sposób wychowane będzie cherlakiem — i przechodzą nad tym do porządku, przeciwstawiając mi tylko dzieci wiejskie. To już jest całkiem inny problem i nie można je mieszać. Do wodzenie, że drugim jest gorzej, nie może być argumentem, że z pierwszymi jesteśmy w porządku.

Piszą Panie, że jeśli nie ma się na wyższą stopę życia, to należy się ściśniać, czekając na lepsze czasy. Ślicznie — ale na kim opieramy nadzieję na te lepsze czasy? czy na tych dzieciach, którym nawet na elementarz nie starczy?...

Powiedzieć głodnemu: nie jedz, nie ubieraj się i nie posyłaj dzieci do szkoły, kiedy cię nie stać na to, to jest posypywanie tą niežałowaną solą rany społecznej i nie takiej rady oczekują od pionierek oświaty i organizacyj gospodarczo-społecznych — zbyt, niestety liczne rzesze społeczeństwa, które już oddawna wyrzekają się najprymitywniejszych potrzeb życiowych.

J. P.

MACIEJ FREUDMAN

* * *

Wyjrzyj, wyjrzyj: ktoś czeka w ogrodzie
ściany sosen jak zrąb kościoła
wyjrzyj: posłuchaj, co noc ktoś przychodzi
co noc ktoś twe imię za oknami woła.

Były pieśni z hiacyntów, słowa z głogów i kalin,
potem liściom czerwono, potem zwiędły i jesień,
nie patrzyłaś jak szedł ów z przedwiosennych oddaleń
w snów różowych obłoku, sypkim krokiem uniesień.

Było wino i słowa, cierpka słodycz młodości,
czarne skrzydła po nocy, blady smutek poranków,
szłaś nie widząc nie słysząc, na spotkanie miłości,
aż tu grudzień za tobą jak bramą się zamknął.

Wyjrzyj, wyjrzyj: ktoś czeka i woła i śpiewa,
księżyc dwurogi jako znak nad wami,
„po ścieżce w czarnym błocie, między czarne drzewa
poszła z dłońmi przy ustach, szła białymi stopami.

Na kolorowo

Oryginalność najnowszych modeli polega nie na jakimś specjalnie wyszukanym kroju, ale raczej na niezwykłości szczegółów, nadających toalecie to coś, co nazywają Francuzi „une note personnelle". Przybranie sukni jest wówczas czymś w rodzaju podpisu pod doskonałym dziełem.

I tak widzimy suknię z czarnego „marocain", ozdobioną w górze rękawów arabeskami ze złotej skóry. Aksamitne branzolety w kolorze pomarańczowym i żółtym zdobią mankiety czarnej toalety z krepy. Miękka szarfa fiołkowa, związana z lewego boku przecina całość z szafirowej wełny. Gdzieindziej wąskie wypustki czarnej satin cire podkreślają szwy sukni, wykonanej z granatowej wełny; kontrasty, uzyskane przez połączenie materiałów błyszczących z matowymi są szczególnie en vogue. Kokarda, wycięta w czarnej koronce Chantilly winkrustowana jest w przód bluzki z kremowej krepy. Suknię szafirową ozdobiono u wycięcia trzema rzędami złotych „pastylek", które utworzyły oryginalny naszyjnik dokoła szyi.

Bardzo dużo zestawień kolorów, w których lubuje się obecna moda, śmiałych, a jednak sharmonizowanych. Na przykład: brąz w szerokich pasach stykający się z rdzawym, czerwień stykająca się z żywą zielenią lub fioletem, popielaty z bordeaux, ożywiony niebieskim. Czarny ożywia się czerwienią laki, pomarańczowym lub zielonym, albo kilkoma równocześnie barwami pastelowymi: różowy blady i cyklamenowy, seledynowy i niebieski „lavande". Te kolory umieszcza się blisko twarzy, w otwarciu kamizelki albo składa się z nich szerokie paski i szarfy.

Dół spodniczki również wykańcza się bortą, złożoną z kilku różnych kolorów. Na przykład: brązowa wełniana sukienka, zupełnie prosto skrojona, ozdobiona jest dołem bortą potrójnej barwy — cynobrową, żółtą i beige. Takie same wypustki przy kieszonkach.

Bardzo się przyjęła moda szalików, związanych na szyi, końce wpuszcza się w wycięcie sukni. W tym samym kolorze pasek. Mając dwa szaliki angora i dwa paski, możemy dowolnie zmieniać wygląd sukni, która się dzięki temu nie prędko sprzykrzy.

Pokój dziecinny

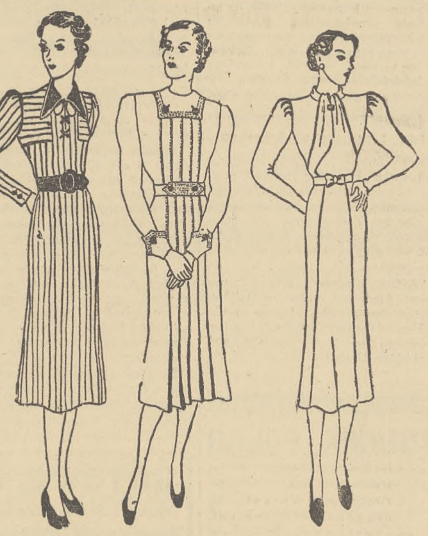
Dzidziuś przyszedł na świat niemal w połowie dwudziestego wieku. Jest zatym nowoczesnym bobusiem. Chce mieć swój własny wesoły „living room", własne wygodne mebelki, specjal nie dlań zrobione. Najpomysłowi dekoratorzy wysilili się na istne „kreacje" w zakresie pokojów dziecięcych.

Umeblowanie pokoju składa się z białego, niskiego łóżeczka, półek na drobiązgi i dużej szafy na rzeczy. W miarę, jak dziecko wyrasta i zaczyna się samodzielnie poruszać, dokompletowuje się umeblowanie niskim stołem, fotelikiem i ewentualnie klateczką do zabawy. Łóżeczko jest skonstruowane w ten sposób, że u góry umieszczony drążek pozwala na opuszczenie firaneczek. Zasłony te wracają znowu do mody. Zasłaniają oczy dziecka od światła w czasie snu i chronią od kurzu. Wykonane są najczęściej z markizety. Z tego samego materiału zrobione są firanki w oknach, wykończone tylko „ząbkami", oraz abażur na lampie.

Ściany pokoju malowane na niebiesko, u góry pas czerwony, w odcieniu chińskiej laki. W tym samym kolorze czerwonym linoleum, które przykrywa niemal całą podłogę. W ten sposób cały pokoik jest utrzymany w kolorach białym, niebieskim i czerwonym. Gdy dziecko się zacznie bawić, musimy na podłodze położyć dywan. Stół, przy którym dziecko je i bawi się, przykryty jest płytą szklaną, bardzo praktyczną ze względu na łatwe zmywanie.

Nr. 23 „Pani Domu"

Jak urządzać przyjęcia popołudniowe, co i jak na nich podawać, jak zorganizować usługę w domu, gdzie nie ma pokojowej i tam, gdzie pani domu ma pomoc — mówi bogato ilustrowany art. „Five o'clock tea". Dopełnieniem są przepisy na kanapki, bardzo dekoracyjne, pomysłowe i smaczne. Opowieść o staropolskiej gościnności i powiastka o gościnności dzisiejszej — to dalsze rozwinięcie tematu. O herbacie, jej gatunkach, sposobach rozpoznawania i racjonalnego zaparzania mówi art. „Herbata na rynku polskim". Dalszy ciąg wrażeń z podróży min. Marii Romanowej opowiada o szkolnictwie gospodarczym na Łotwie. Art. „Wielkie pranie" (dalszy ciąg art. w poprzednim numerze) omawia czynności przy praniu właściwym i wykańczanie. Ciekawe wiadomości społeczne, komunikaty z działalności komisyj Inst. Gosp. Domowego, aktualne wskazania i sezonowe przepisy na potrawy z ryb uzupełniają treść interesującego, pięknie ilustrowanego numeru.



1. Suknia sportowa z wełny w pasy. Kołnierz i pasek z gładkiego materiału. — 2. Suknia sportowa stebnowana — przybrana guzikami ze skóry. — 3. Suknia popołudniowa z wełnianej materii — dołem mały klosz.

SPRAWY RUSKIE

Ukraińcy oszczędzają

Jedną z najważniejszych pozycyj spółdzielczości ukraińskiej jest spółdzielczość kredytowa, która skupiając przeważną część oszczędności ukraińskich, stanowi często główne oparcie dla nowopowstających sklepów i drobnych przedsiębiorstw ukraińskich.

Według typów dzielą się kredytowe kooperatywy ukraińskie na trzy grupy: miejskie albo „ukrainbanki", wiejskie (rajfajsenki) i wreszcie spółdzielnie urzędnicze. Kooperatywy te skupiły po chwilę obecną 8.230.274 zł., wykazując w porównaniu z rokiem zeszłym przyrost ponad 18 proc. oszczędności i 22.6 proc. oszczędzających.

Jeśli chodzi o warstwy, spośród których rekrutuje się przewaga oszczędzających Ukraińców, to najliczniej reprezentowana jest w nich ludność wiejska, skupiająca w rajfajzenkach 81 proc. ukraińskich kooperatyw kredytowych (523) i 69 proc. oszczędzających. Cyfry te świadczą wymownie o dużym wyrobieniu społecznym i zrozumieniu własnego interesu przez szerokie masy ukraińskie. Mniej liczne są już miejskie ukrainbanki, gdyż dochodzą tylko do 114, przewyższają one jednak pod względem kapitałów nagromadzonych spółdzielczość wiejską. Najstarszą instytucją jest tu Dnister, dysponujący ponad dwoma milionami złotych oszczędności rocznie, oraz trzema milionami obrotów.

Poza tym oszczędności ukraińskie skupiają się w Centrobanku, Banku Ziemskim, Ukraińskiej Kasie oszczędności w Przemyślu itd., tak, iż w sumie, jak obliczają Ukraińcy, w własnych instytucjach dysponują oni obecnie sumą około 17 milionów zł. Suma ta stanowi wcale poważną kwotę, jeśli się weźmie pod uwagę, iż obracana zostaje głównie na drobne pożyczki w celu rozbudowy ukraińskiego handlu, rzemiosła i finansowe zasilanie przedsiębiorstw ukraińskich mających konkurować z polskimi po miastach.

W związku z akcją oszczędnościową nawołuje „Diło", aby Ukraińcy lokowali swe oszczędności wyłącznie w instytucjach ukraińskich, gdyż tylko w ten sposób będą mogli zupełnie swobodnie nimi dysponować i tworzyć z nich kapitały narodowe na pożyczki na wykupno ziemi, fabryk, domów i w ogóle na rozbudowę instytucyj gospodarczych i umacnianie gospodarczej niezależności i obywatelskiej świadomości Ukraińców.

Wobec coraz silniejszego naporu gospodarczego Ukraińców, w społeczeństwie polskim powinna iść równolegle jaknajintensywniejsza propaganda tworzenia drobnych oszczędności przez jak najszersze masy społeczeństwa celem tworzenia potrzebnych funduszy na samoobronę gospodarczą, — zwłaszcza w tych miejscowościach, gdzie przedsiębiorstwa polskię muszą walczyć z jaknajwiększymi trudnościami wobec bojkotu gospodarczego ze strony ukraińskiej.

AKTYWNOŚĆ GOSPODARCZA STUDENTÓW UKRAIŃSKICH

Jak się okazuje, ukraińska młodzież uniwersytecka, wysuwająca znowu postulat stworzenia własnej odrębnej uczelni, z powodu niemożności spokojnego studiowania wobec powtarzających się zajść antysemickich — znajduje jednak dostateczną ilość czasu na organizowanie gospodarcze antypolskich nastrojów wśród własnego społeczeństwa.

Według wiadomości podanych przez „Diło", została zorganizowana ostatnio wśród młodzieży ukraińskiej akcja ankietowa pod hasłem „ani grosza w obce ręce", w której wzięło udział ponad 300 ukraińskich studentów.

Biorąc za podstawę dyskusji konieczność dalszej rozbudowy ukraińskiego „trzeciego" stanu i wzmacniania ukraińskiego przemysłu, handlu i rzemiosła, nie tylko z powodu niemożności znajdywania posad, ale jako planowej narodowej konieczności w celu zupełnego usamodzielnienia się i nie ulegnięcia w przyszłej walce, zebrani zgodzili się, iż ogół studentów ukraińskich nie może tylko biernie i z boku przyglądać się jednej z najważniejszych dziedzin życia ukraińskiego, lecz powinien w niej wziąć czynny udział szerząc i propagując hasła ekonomicznej niezależności i rozbudowy pod hasłem „ani grosza w obce ręce".

W wyniku tej ankiety studenci ukraińscy uchwalili rezolucje, wzywające całą młodzież ukraińską, a przede wszystkim studentów wyższych uczelni do jaknajintensywniejszego popierania dążeń społeczeństwa ukraińskiego w kierunku rozbudowy ekonomicznego życia Ukraińców, oraz realizowania i szerzenia wśród najszerszych mas ukraińskich hasła: swój do swego i ani grosza w obce ręce!

Jak z tego wynika, młodzież ukraińska broniąca się przed wypowiedzeniem się w kwestii żydowskiej, przyjmuje jednak zdecydowaną postawę, gdy chodzi o gospodarcze mobilizowanie nastrojów antypolskich. Odpowiedzią też młodzieży polskiej na tę akcję powinny być nie demonstracyjne pikiety przed sklepami żydowskimi, ale również poważna i planowa akcja, aby ani grosz polski nie dostał się w czyjekolwiek obce ręce

(a. r.).

Przeciw prądowi

Głowa cukru

W niedzielę popołudniu wybrałam się do kina. Taki skromny week-end pracującego człowieka. „Scypion afrykański" — podobno piękny film z gatunku monumentalnych. Już od rana po mszy św. zaczynam się cieszyć na tę przyjemność.

Wyszukuję miejsce na balkonie takie w sam raz nie za blisko, nie za daleko i obiecuję sobie półtorej godziny rozkoszy. Niestety, nic nie widzę: przede mną wyrosła głowa cukru — nowomodny damski kapelusz, pewnie bardzo drogi, pewnie model, może zagraniczny! Może i zazdrościłabym, ale nie w tej chwili. Głowa cukru ma tendencję w prawo, wychylam się przeto w lewo. Ale pech. Sąsiadka tej sąsiadki ma kapelusz z tendencją do boku. Nad prawą brwią coś jakby przydłużożony „okular", który nakłada się płochliwym koniom. Okular i głowa cukru nachylają się ku sobie, oddalają, zbliżają — zasłaniają mi widok na świat, na świat starożytny. A Scypion wygłasza w senacie płomienne przemówienie, gestykuluje, widzę tylko kępkę czarnych włosów, drgających nad dumnym czołem. Reszty postaci nie widzę.

Czuję, że dłużej tego nie zniosę. Nachylam się ku głowie cukru i proszę najpokorniej:

— Czy nie byłaby pani tak bardzo uprzejma i nie zechciała zdjąć kapelusza?

Dumny profil zwraca się ku mnie majestatycznie, oczy sypią skry gniewu, ramionami wstrząsa bezgraniczna pogarda. Głowa cukru trwa niewzruszenie na posterunku, okolona na stokach nimbem woalki, jak Wezuwiusz obłokami dymu. Trwa niewzruszenie, niestety pomiędzy mną a ekranem.

Ktoś energicznie sprzeciwia się Scypionowi, proponuje, żeby zamiast wyruszyć na podbój Afryki, pilnował Rzymu. Kunktator? Chcę widzieć. Kołatam do „okulara":

— A może pani byłaby łaskawa...

— Nie.

Ktoś bierze mnie w obronę:

— Zdjąć kapelusz!

— Co jest? — oponuje towarzysz pań w inkryminowanych nakryciach głowy.

— Ta pani nic nie widzi. Zdjąć kapelusze! Panie zasłaniają cały ekran!

— Obojętnie! Nie ma taki przepis.

Robi się zamieszanie, ktoś stuka laską, inny wzywa biletera, kłótnie i psykania. Wstaję czym prędzej i przesiadam się na drugą stronę. Nie przyszłam tu na rozrywki tego rodzaju. Chcę widzieć Scypiona i wreszcie go widzę. Ale po „incydencie" z głowa cukru mam niesmak.

A, gdyby tak trochę kultury!

(Oema)

Poszukiwacze złota

W literackim świecie anglo-saskim od dłuższego czasu cieszy się wielkim rozgłosem i powodzeniem książka Iona L. Idriess pt. „Gold-Dust and Ashes", której szóste wydanie ukazało się w b. roku nakładem słynnej firmy wydawniczej Robertsona w Australii. Fabułą powieści są niezwykłe przygody poszukiwaczy złota na polach Nowej Gwinei. Jak się dowiaduje ajencja PIL, wspomniana książka ukaże się nakładem Głównej Księgarni Wojskowej już w lutym 1938 roku pt. „Złoty pył o popioły" w przekładzie Dionizego Kosteckiego, który przyswoił literaturze polskiej szereg arcydzieł angielskiej beletrystyki. Książka będzie bogato ilustrowana. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt zastosowania lotnictwa przez poszukiwacza złota. Znajdujemy w tej książce wiele ciekawych opisów, które potwierdzają przypuszczenie, iż bez komunikacji lotniczej daremny byłby trud tych ludzi na złotych polach Nowej Gwinei.

Co mówi Bernard Shaw o ks. Windsor?

Senior pisarzy angielskich, 81-letni G. B. Shaw znany jest z tego, że w swoich skąpo udzielanych wywiadach nigdy nie mówi na serio. Wyjątkiem w tej regule jest jego ostatni wywiad udzielony młodziutkiej dziennikarce francuskiej p. Calmon. — Początkowo Shaw nie chciał jej przyjąć: „Czego ona może chcieć ode mnie? Jestem już taki stary! Go to hell — niech idzie sobie do diabła!" — powiedział swemu wydawcy Kyllmanowi przez telefon. Ale Mr. Kyllman był nieugięty: na biurku jego leżał własnoręczny list Shawa następującej treści: „G. B. Shaw przypomina chcącym robić z nim wywiady, że sam jest dziennikarzem i woli z publicznością porozumiewać się przez prasę, bez żadnego pośrednictwa. Jeśli ma czas, odpowiada chętnie w dwudziestu wierszach na aktualne pytanie, stawiane mu listownie. Wizyt nie przyjmuje, chyba pod warunkiem — że nie zostaną opisane w prasie. G. B. Shaw". Mr. Kyllman, powołując się na ostatnie zdanie, wyrobił dziennikarce audiencję. Shaw istotnie przyjął p. Calmon i — niezmiennym milczeniem odpowiadał na wszystkie jej mądre i skomplikowane pytania. „Proszę pani, powiedział w końcu, gdybym chciał na to wszystko odpowiedzieć, zajęłoby mi to dziesięć miesięcy czasu. Inteligentnie pytać to prawie zawsze bezcelowe!" Wówczas nietracąca głowy p. Calmon zapytała go, co sądzi o — ks. Windsoru i p. Simpson! Najniespodziewaniej Shaw odrzekł: „Bardzo zajmujące, to co uczynił! Epoka nasza jest świadkiem upadania różnych przesądów. Cała moja sympatia jest po jego stronie. Za żadne skarby nie chciałbym być królem! Wiecznie słyszeć te same głosy, mówiące te same słowa — i te same słowa, mówione przez te same głosy! To okropne! — znam p. Simpson — jest to kobieta ogromnie na miejscu. Gdy poznałem ją, wziąłem ją początkowo za żonę jednego z naszych biskupów. Wystarczy?!" — Następnie Shaw, celem przerwania rozmowy, oprowadził dziennikarkę po swoim mieszkaniu. Niezrażona niczym panienka spytała raz jeszcze: Kiedy przyjedzie pan do Paryża? Spodziewamy się, że będzie pan na inauguracyjnym przedstawieniu „Candidy" i pokaże się publiczności. „O nie, powiedział Shaw, nie mam zwyczaju oglądać własnych sztuk na scenie i czytać książek przeze mnie napisanych! Nie robię tego nigdy! — Ale a propos jaka jest treść „Candidy" — przyznam się, że zapomniałem zupełnie! To zawsze tak z rzeczami, które należą już do przeszłości" zakończył niepoprawny kpiarz. Zaś p. Calmon zakpiła na swój sposób z Shawa i — ogłosiła „wywiad" w prasie!

Zgon historyka czeskiego

W Pradze zmarł w wieku lat 69 wybitny historyk czeski, profesor Uniwersytetu Karola w Pradze, dr. Jarosław Bidło. Zmarły odbywał m. in. swe studia w Krakowie, przetłumaczył przed kilkudziesięciu laty na język czeski „Historię Polski" Bobrzyńskiego, był znawcą okresu reformacji w Polsce. Był on członkiem szeregu krajowych i zagranicznych towarzystw naukowych, m. in. członkiem Akademii Umiejętności w Krakowie.

Nie będziesz miał spokoju, póki nie zapłacisz daniny na Zimową Pomoc!

Ossendowski po francusku

Ossendowski należy do autorów polskich najbardziej tłumaczonych za granicą. Popularność jego jest nawet bodaj większa u obcych niż w kraju. Obecnie do licznych przekładów jego dzieł doliczyć wypadnie nową pozycję — „Zabłąkane okręty", Les navires égarés w tłumaczeniu Karoliny Bobrowskiej i Roberta Renard. Książka ukaże się w wydawnictwie Albin Michel Paris, ozdobiona 18 ilustracjami,

DZIEŃ GOSPODARCZY

Inwestycje drogowe w 1937 r.

(x). W bieżącym sezonie budowlanym Ministerstwo Komunikacji w ramach budżetu inwestycyjnego prowadziło szereg robót.

Przy budowie nawierzchni ulepszonych największe roboty skoncentrowano na drodze Warszawa-Kraków-Zakopane. Na odcinku od Warszawy do Radomia roboty zostały ukończone w latach ubiegłych. Wybudowana została nawierzchnia częściowo bitumiczna a częściowo kostkowa. Na odcinku Radom-Kielce i Kraków-Zakopane roboty są w pełnym toku, przy czym odcinek Kraków-Myślenice był wykonany w latach poprzednich, został on zaopatrzony w nawierzchnię bitumiczną. Na odcinku Myślenice-Chabówka prowadzone są bardzo duże roboty przy całkowitej zmianie trasy starej drogi. Układa się tam nawierzchnię betonową i kostkową. Odcinek ten zostanie oddany do użytku w pierwszych dniach grudnia br. W ten sposób odcinek Kraków-Chabówka w roku bieżącym zostaje otwarty, przy czym na końcowym odcinku Lubień-Chabówka nawierzchnia ulepszona będzie złożona w przyszłym roku.

Na odcinku od Warszawy do Piotrkowa nawierzchnia bitumiczna była wykonana w latach ubiegłych. W roku bież. prowadzone są roboty na odcinku od Piotrkowa do Częstochowy.

Ukończenie tych robót przewiduje się w roku przyszłym.

Na odcinku Częstochowa-Będzin roboty zostały wykonane częściowo. Do całkowitego zakończenia robót pomiędzy Częstochową a Będzinem pozostanie po tegorocznym sezonie 24 kilometrów. W ten sposób już w przyszłym roku stolica państwa zostanie połączona na całej długości nawierzchnią ulepszoną z Zagłębiem Dąbrowskim i Górnym Śląskiem.

Na trakcie Warszawa-Poznań roboty zostały ukończone na odcinkach Warszawa-Łowicz i Poznań-Września.

Na trakcie gdańskim roboty przy budowie nawierzchni betonowej na odcinku Warszawa-Modlin są już ukończone i droga zostanie oddana do użytku. W budowie jest również droga o nawierzchni ulepszonej, łącząca Kielce z Buskiem.

Poza wymienionymi robotami prowadzi się cały szereg robót przy budowie mniejszych odcinków w woj. warszawskim, lubelskim, pomorskim, poznańskim, lwowskim, tarnopolskim i stanisławowskim.

W zakończeniu jest uporządkowanie węzła drogowego warszawskiego i łódzkiego, przed tym był uporządkowany węzeł drogowy katowicki. W rozbudowie są węzły: krakowski, poznański, lwowski, kielecki. Wybudowano wzgl. w budowie znajdują się drogi przelotowe w szeregu większych miast.

Ogółem w roku bieżącym wykonano 250 km. dróg o nawierzchni ulepszonej.

W ciągu ostatnich trzech lat wybudowano około 1.000 km. dróg a w ciągu 10-lecia łącznie ze Śląskiem 2.000 km. dróg o nawierzchni ulepszonej.

Akcja ta dała dodatnie wyniki. W ten sposób od powstania Państwa Polskiego wybudowano 16 tys. km. nowych dróg, co stanowi powiększenie ogólnej długości dróg o przeszło 30 procent.

...program radjowy.

ŚRODA, DNIA 8 GRUDNIA

Godz. 8.00 Pieśń „Serdeczna Matko". — 8.05 Dziennik porannny. — 8.15 Koncert ork. wojskowej. — 9.00 Nabożeństwo z kościoła w Berlinie z kazaniem. — 11.00 Lw. Orkiestra Berlińskiej Filharm. i soliści — płyty. — 11.45 „Święto kupiectwa polskiego" — pog. wygł. Jan Kanty Pfau, prezes Kongreg. Kupieckiej. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek symfoniczny. — 13.00 „Madonna Busowiska" — nowela Wł. Łozińskiego. — Czyta J. Machalski — ze Lwowa na wsz. Rozgł. P. R. — 13.20 Muzyka Ork. Wileńskiej. — 14.45 Aud. dla wsi. — 15.45 Audycja dla dzieci. — 16.15 Rec. skrzypcowy J. Salacza. Akomp. Karol Szafranek. — 16.50 Pog. aktualna. — 17.00 „Kult Matki Boskiej u rycerstwa polskiego" — odczyt wygł. Wł. Dziewanowski. — 17.15 I. Koncert muzyki religijnej w wykon. Chóru Katedralnego. — 17.50 Wiad. sportowe. — 18.05 Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. — 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 Fragment z „Horsztyńskiego" Słowackiego (z udziałem St. Jaracza). — 19.15 Pieśni Śląska Cieszyńskiego w oprac. H. Niczego. — 19.35 „O determiniźmie" — odczyt prof. J. Łukasiewicza. — 19.50 Pogad. aktualna. — 20.00 Lw. XII. premiera lokal. Teatru Wyobraźni: „Walka ze śmiercią" — słuchowisko O. Wróblewskiej-Ustupskiej wg. dzieła Pawła de Kruif „Łowcy mikrobów". — 20.35 Lw. Płyty. — 20.40 Lw. „Kącik humoru": „Dowcipy importowane" — w oprac. A. Flisowskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogad. aktualna. — 21.00 Koncert chopinowski. — 21.45 Kwadrans poezji w oprac. F. Siedleckiego. — 22.00 Muzyka taneczna. — 22.55 Dziennik wieczorny i Komun. meteor. — 23.00 Lw. Muzyka taneczna w wykon. Akad. Zespołu Jazzowego „Wesołej Bandy" pod kier. R. Krupy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

15.00 Praga. „Sekret" — Smetany.
19.00 Budapeszt II. Recital fort. G. Farago.
19.35 Wiedeń. „Stworzenie świata" orator. Haydna.
21.00 Mediolan. „Trubadur" — Verdiego.
21.15 Drotwich. Konc. symf.

Notatki

Ożywiona praca portu gdyńskiego. — W okresie od 22 do 28 ub. m. weszło do portu gdyńskiego 129 statków o pojemności 128.008 trn, wyszło zaś na morze 123 statki o poj. 123.466 trn. Ogólny ruch statków wyniósł zatem 252 jednostki o łącznej poj. 251.474 trn. Bandera polska zajęła trzecie miejsce za Szwecją i Finlandią.

Ogólny obrót towarowy wyniósł 200.077 ton, z czego na wyładunek przypada — 46.747,7 t., na załadunek zaś 153.329,3 ton.

Eksport ziemiopłodów. Wywóz produktów roślinnych (i ich przetworów) w bież. roku rolniczym znacznie skurczył się — z racji zahamowania wywozu zbóż i przetworów. Jak oblicza tyg. „Polska Gospodarcza" (zesz. 49 z dn. 4 bm.), ogólna wartość wywozu roślinnego w okresie sierpień—październik 1937, wyniosła 14,4 miln. zł. wobec 52,9 miln. zł. w tym samym kwartale roku poprzedniego. Wagowo wywóz produktów roślinnych zmniejszył się z 3,611 tys. q. w r. ub. do 511 tys. q. w r. b. Ilościowo więc wywóz w okresie I-go kwartału roku gospod. 1937-38 stanowi 14,2 proc. wywozu z analogicznego okresu r. ub.; wartość wywozu w tym samym czasie spadła tylko do 26,5 proc., co świadczy o znacznym wzroście cen na produkty pochodzenia roślinnego. Spadek wywozu spowodowany jest w pierwszym rzędzie zakazem wywozu żyta, pszenicy, owsa i produktów przemiału, których wartość w I-ym kwartale 1937-38 r. wyniosła tylko 675 tys. zł., gdy w tymże kwartale 1936-37 r. 27,255 tys. zł. — Spadek wywozu pozostałych produktów roślinnych nie jest stosunkowo tak duży i spowodowany jest częściowo cofnięciem zwrotu cła. Wzrósł w r. b. wywóz: łubinu, nasion, traw, gorczycy, maku, słodu, a prawie równy zeszłorocznemu był w r. b. wywóz koniczyny białej.

Ruch statków w porcie gdańskim w listopadzie. W listopadzie r. b. przybyło do portu gdańskiego 559 statków o poj. 369.332 trn. Opuściło port gdański 547 statków o poj. 357.185 trn. Oznacza to pewien wzrost zarówno liczby, jak i tonażu statków w porównaniu z październikiem r. b. W listopadzie r. ub. ruch był znacznie mniejszy: na wejściu zanotowano 466 statków o poj. — 313.745 trn, na wyjściu zaś — 469 statków o poj. 322.835 trn.

Otwarcie żeglugi do Szanghaju. Polska Agencja Morska donosi o otwarciu dla żeglugi portów w Szanghaju, co umożliwi obecnie przyjmowanie ładunków do tego portu na statki linii Gdynia—Daleki Wschód Na razie armator wyznaczył statek „Menelaus", odchodzący z Gdyni dnia 24 grudnia r. b., który zawinie bezpośrednio do Szanghaju przy stawkach bezpośrednich. Następne statki ładować będą w Gdyni w styczniu i lutym.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 90.03 — 89.60, dolary amerykańskie 5.27 i pół — 5.25, floreny holenderskie 294.87 — 293.15, franki francuskie 18.13 — 17.73, korony czeskie 17.50 — 16.70, korony duńskie 118.14 — 117.30, — korony norweskie 132.98 — 132.00, korony szwedzkie 136.43 — 135.45, liry włoskie — 21.60 — 20.80, marki fińskie 11.68 — 11.25, marki niemieckie 116.00 — 113.00, szylingi austriackie 98.50 — 97.50, marki niemieckie srebrne 121.00 — 117.00, funty palestyńskie 26.30 — 26.00.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół prc. poż. wewnętrzna 60.00 — 59.75 ostatnie setki, 3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja 76.50 — serie 88.00, 3 proc. poż. inwestycyjna 2 emisja 75.50 — serie 87.00, — 5 proc. poż. konwersyjna 63.63 — 63.75, — 4 proc poż. premiowa dolarowa 40.50, — 4 proc. poż. konsolidacyjna 63.00 — 62.75 63.00 — 62.25 — 62.00 — dwa ostatnie drobne.

Tendencja niejednolita.

AKCJE

Bank Polski 108.25, Cukier 33.50 — 33.15, Węgiel 25.88 — 25.75, Lilpop 56.00 56.50, Norblin 65.00.

Tendencja mocniejsza.

DEWIZY

Belgia 89.85 — 90.03 — 89.67, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.00 — 100.20 99.80, Amsterdam 294.15 — 294.87 — 293.43, Kopenhaga 118.14 — 117.56, Londyn 26.41 — 26.48 — 26.34, N. Jork czeki 5.27 i trzy ósme — 5.28 i pięć ósmych — 5.26 i jedna ósma, N. Jork kabel 5.27 i pięć ósmych — 5.28 i siedem ósmych — 5.26 i trzy ósme, Oslo 132.65 — 132.98 — 132.32, Paryż 17.98 — 18.13 — 17.83, Praga 18.57 — 18.62 — 18.52, Sztokholm 136.10 136.43 — 135.77, Zurych 122.20 — 122.50 — 121.90, Wiedeń 99.20 98.80, Mediolan 27.88 — 27.68, Helsinki 11.65 — 11.68 — 11.62 Montreal 5.28 i trzy ósme — 5.25 i siedem ósmych, Tel Aviv 26.48 — 26.34.

Tendencja dla dewiz pozaeuropejskich mocniejsza, dla amerykańskich słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach.

Jęczmień i kukurydza obniżyły się w cenie.

Tendencja chwiejna.

Ceny loco wagon Lwów:

Jęczmień przemiałowy 18.50 — 19.50, — jęczmień pastewny 16.75 — 17.00, kukurydza krajowa 17.50 — 18.00.

Inne kursy niezmienione.

Czy będzie nowa Giełda Mięsna. Ag. „Echo" donosi: od dłuższego czasu mówiło się o powstaniu w Równem Giełdy Mięsnej. Giełda ta miała powstać z przekształcenia funkcjonującej w Równem przy Zarządzie Miejskim Komisji notowań cen mięsa. W ten sposób Wołyń uzyskał by samodzielną giełdę mięsną. Jak się dowiadujemy, projekty te nie będą jednak zrealizowane w najbliższej przyszłości. Sprawa aktualną będzie dopiero po otwarciu w Równem rzeźni eksportowej.

MADELON LULOFS 41

KULIS

PRZEKŁAD H. BUKOWSKIEJ

(Ciąg dalszy.)

— Aha, zara... wynoś się... Teraz mam się wynosić... co? A pierwej to mnie zapraszałeś, nie chciałeś wypuścić... A ty łgarzu jeden!... To kłamstwa umiesz wymyślać — co? I co jeszcze umiesz? aha... dziewczęta uwodzić... Kłamać i uwodzić...

— Czego tak wrzeszczysz? — zapytał jeden z mandurów.

— Dlaczego? — krzyknęła Saima wyzywająco, wskazując na Ruki'ego. Bo ten łajdak obiecywał mi złoto, a nie ma ani złamanego groszaka...

Obcni wykrzywili twarze w szerokim uśmiechu. Zawsze się cieszyli, gdy ktoś kogoś nabrał. Nazywało się to „pinter". Ale śmiech ten rozdmuchał w Saimie jeszcze gorętszy płomień wściekłości.

— Najpierw grać w kości i przegrać... a potem jeszcze wołać kobietę... Haram dżada... Ach, ty kłamco!...

— Idź sobie już, — rzekł Ruki obojętnie.

— Aei!... — wrzasnęła drwiąco i bezwstydnie przed dużym kołem widzów. — Aei...

Wparła ręce w biodra i stała teraz, wypinając wyzywająco ciało.

— Teraz każe mi iść... prawda?... A jeszcze przed godziną zatrzymywałeś mnie... Haha!... Na gołej ławce, bez maty, bez poduszki... jak psy... po prostu w błocie...

Wśród widzów ten i ów parsknął śmiechem, ale teraz śmiano się z upokorzenia, którego doznał Ruki.

Chłopiec ciągle jeszcze stał oparty o oddrzwia. Patrzył posępnie przed siebie, z obojętnością przyjmując potok wyzwisk i obelg.

Saima szalała i rzucała się, podniecając w sobie histeryczną namiętność.

Ruki podniósł tylko nieco głowę i syknął:

— Chińska suka... Tsss!... Nażarła się wieprzowiny u Chińczyków i teraz diabeł ją opętał.

Zebrani odpowiedzieli na to wybuchem śmiechu, a Saima nowym atakiem nieprzytomnej wściekłości.

— Tak, właśnie jadłam wieprzowinę... Może mi nie wolno?... I sypiam z takimi, co jedzą wieprzowinę. Co mi to szkodzi?... A inne kobiety kontraktowe?... Kobiety, które sypiają z białymi, z tuwanami? Te są w porządku — tak? Twoja towarzyszka okrętowa, Karmina... Ona jest teraz gospodynią na pierwszym oddziale... Czy tego uczy stary adat jawajski?... Czy nie żyje ona z kafirem, z niewiernym?

Teraz wysunęła się naprzód mandurka Mina. Jej otyłe, przysadziste ciało górowało nad wiotką, dziewczęcą postacią Saimy.

— Milczeć! Dosyć tego. Nie wolno ci obrażać tuwanów.

— Właśnie że nie będę milczała... Nie zamilknę nawet przed mężczyzną, a cóż dopiero przed kobietą...

Saima krzyczała coraz głośniej.

Mandurka patrzyła na nią i jakaś ukryta groźba narastała w jej płaskiej, nalanej twarzy, której wystające i nazbyt szerokie usta upodobniały ją do żaby.

Splunęła daleko śliną, czerwoną od siri, od którego wargi jej zabarwiły się na pomarańczowo. Jej ogromne stopy, o szeroko rozstawionych palcach, wparły się silnie w piaszczystą ziemię. Buty nosiła tylko podczas pracy. Zawinęła rękawy.

— Marsz do twego męża! Nie wstydzisz się poniżać męża przed wszystkimi?

— Nie wstydzę się, niczego się nie wstydzę, — krzyczała Seima. — Ci, co mnie darowali temu niedołędze, też się nie wstydzili. Niech oni się wstydzą. Darowali mnie tak, jak się darowuje psa. Parman nie jest wcale moim mężem. Siedzę u niego, bo muszę. Bo jestem orang-kontrak. Nic mnie nie obchodzi, czy to dla niego wstyd, czy nie. Nazywacie mnie chińskim wycieruchem... dobrze, niech będzie. Kiedy mam ochotę, chodzę do Chińczyków i będę do nich chodziła... Jak inaczej zarobię?... przecież nie łopatą...

— A teraz w tej chwili przestaniesz krzyczeć. Milcz, powiadam ci! — Mandurka Mina stała tuż przed nią.

Ale Saima raz jeszcze wybuchnęła wrzaskiem.

(C. d. n.).

wiadomości bieżące

8 grudnia 1937 — **Środa**
Niepok. Pocz. N. P. M.
Jutro: Leokadii
Wschód słońca 7·31
Zachód „ 15·24

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Środa, dnia 8 b. m. godz. 8.30 wiecz. Koncert Reprezentacyjnego Chóru Bułgarskiego „Gusla“ — ceny miejsc zniżone.
Czwartek, dnia 9 b. m. — Próba generalna przedstawienia nie będzie.

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa, dnia 8 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Ten i tamten“ — ceny zniżone — abonament 7.
Czwartek, dnia 9 b. m. — Przedstawienia nie będzie.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Więzień z Wyspy Diabelskiej“.
ATLANTIC: „Nieusprawiedliwiona godzina“ wdg. sztuki St. Bekeffi'ego.
CASINO: „Dziewczęta z Nowolipek“ — wg. P. Gojawiczyńskiej.
CHIMERA: Przygoda detektywa Nicka we filmie „Od wtorku do czwartku“.
EUROPA: „Scypion Afrykański“.
GLORIA: „Pięcioraczki Kanadyjskie“ oraz „Kły i pazury“.
GRAŻYNA: „HALKA“ — film polski oraz dodatki.
KOPERNIK: „Znachor“ — według powieści Dołęgi-Mostowicza.
MARYSIEŃKA: „Dybuk“.
METRO: „Ucieczka Tarzana“.
MUZA: „Atak o świcie“.
PALACE: „Czar Cyganerii“.
PAX: „Białe róże“ — po raz pierwszy we Lwowie.
RAJ: „Pan redaktor szaleje“ — polska komedia.
RIALTO: „Z miłości niedostatecznie“.
STYLOWY: „Gwiazda Riwiery“ i rewia.
SWIT: „Łódź podwodna Nr. 9“ i „Napiętnowana“.
TON: „Siódme niebo“.
UCIECHA: „Dawid Boone“ i rewia.

FOTOPLASTIKON
„DAVOS“ (Szwajcaria).

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH.

— W TEATRZE WIELKIM dziś o 8,30 wiecz. gościć będzie Reprezent. Chór Bułgarski „Gusla“ w składzie 60 osób. W programie najcelniejsze utwory kompozytorów bułgarskich i obcych. Wobec wyjątkowo serdecznych uczuć, jakie żywi społeczeństwo polskie dla Bułgarii w związku z bohaterskimi wysiłkami w poszukiwaniu polskiego samolotu i ofiar katastrofy, chór bułgarski niewątpliwie spotka się z manifestacyjnym przyjęciem ludności naszego miasta. Ceny zniżone. Wynajem lóż i abonamenty ważne.

— W TEATRZE ROZMAITOŚCI dziś wiecz. po cenach zniżonych Kiedrzyńskiego „Ten i tamten“ w obsadzie premierowej. Abonament 7.

— PRAPREMIERA „SISSY“ W TEATRZE W. w sobotę bież. tyg. wieczorem pod kierownictwem i w inscenizacji dyr. Warneckiego z współudziałem J. Munda, który operetkę opracował muzycznie. Obsada: M. Kaupe, Stefan Witas, St. Stadnikówna oraz F. Kuligowski. Popisową rolę cesarza Franciszka Józefa odtworzy B. Mierzejewski. W dalszych rolach: Ankwicz, Szyjkowska, Chaniecka, Zbierzowska, Borowy, Leliwa. Całość ujęta w bogate ramy wystawy M. Różańskiego, zapowiada się wręcz rewelacyjnie. Popisy choreograficzne układu prof. K. Adamczewskiego. Zapowiadana premiera „Sissy“ wzbudziła najżywsze zainteresowanie. Bilety w przedsprzedaży w kasach teatrów.

— NOWĄ PREMIERĄ T. ROZMAITOŚCI będzie w przyszłym tygodniu nieznana na polskich scenach sztuka „Rozrachunek“ w oprac. dyr. Warneckiego w obsadzie wybitnych sił zespołu.

— OPERA — TEATR WIELKI. Nieśmiertelne arcydzieło Moniuszki „Halka“, daną będzie 10 b. m. pod wytrawną batutą świetnego kapelm. W. Bierdiajewa. W roli tyt. wystąpi p. M. Budziszewska, łącząca doskonale swój wielki głos dramat. ze sztuką aktorską, tak nieodzowną w tej roli. — Jontka śpiewa p. Perkowicz, a Janusza świetny barvton p. Dolnicki. W roli Zofii wystąpi p. Krzyształowicz, Stolnika śpiewa p. R. Wraga.

Bilety w kasie Teatru W. i w Orbisie, pl. Mariacki 5.

„JAK PRZED WOJNĄ“ W STYLOWYM

Świetny zespół rewiowy Ściwiarskiego zadomowił się na dobre w Stylowym, zadzierżgnnąwszy liczne węzły serdecznej sympatji z lwowską publicznością. Najlepszym tego dowodem była wtorkowa premiera rewii pod intrygującym tytułem „Jak przed wojną“. Premiera ta była jeszcze jednym wielkim triumfem całego zespołu, któremu rozbawiona aż do łez widownia nie szczędziła braw i bisów. Oklaskiwano jak zwykle Gosię Negro, milutkich rewelersów w efektownych sukniach trio „FF.“ (angielskie piosenki, parodie i t. d.), bombowe skecze Bożyńskiego i Ikasztasa, efektowny duet Ściwiarskiego z Gosią, bajeczne produkcje kwartetu tanecznego Wyględowskich i t. d.

Nowe dekoracje pędzla prof. Z. Balka i doborowa orkiestra doskonale dopełniają całość naprawdę godną widzenia.

Na ekranie przepiękny film „Gwiazda Riwiery“ z najlepszym sopranem świata Erną Sack w głównej roli.

— Z KASYNA I KOŁA LIT.-ART. Dr Stefan Papee, autor prac o teatrze Żeromskiego, Zegadłowicza i o „Teatrze Współczesnym“, omówi w czwartkowym odczycie (9 b. m.) źródła natchnień i odrębność twórczości Jerzego Szaniawskiego. Bilety od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. w przedsprzedaży w magazynie nut Seyfartha, Akademicka 6, wieczorem przy kasie w Kasynie.

— RODZINA WOJSKOWA Lwów, zawiadamia członkinie, że 9 b. m. o 17-tej odbędzie się w Kasynie garn. Jabłonowskich 30 odczyt p. red. Macieja Freudmana „Nowa Polska na zachodzie“. Wprowadzeni goście mile widziani.

Podniosła uroczystość w Pasiekach Zubrzyckich

(a) Podniosła uroczystość pobrania ziemi z zwycięskiego pobojowiska w Pasiekach Zubrzyckich, gdzie w czasie kampanii 1919 r. linię utrzymywał I Pułk Strzelców Wielkopolskich, — przez delegację wyłonionego z tej formacji Poznańskiego Pułku piechoty, odbyła się w dniu wczorajszym o godz. 10-tej przed południem w parku pp. Towarnickich.

Przybyli tedy celem pobrania ziemi delegaci Poznańskiego Pułku piechoty, kpt. Wacław Hudec i st. sierżant Stanisław Franciszczak, uczestnik zaciętych walk pod Pasiekami Zubrzyckimi, P. Towarnicka, właśc. Pasiek — dalej starosta powiatowy, Leon Zamecznik, delegaci Zarządu miasta: nacz. Wydz. V., Bełtowski, dyr. Arch. miejsk. Badecki, zarządca dóbr miejskich, Harasymowicz, del. PZOO oraz Związku Rezerwistów, kpt. Ścigalski, wójt gminy Dawidów, Roman Swoboda i miejscowy sołtys, Szczepan Czuczwara.

Przybył dalej zastęp dziatwy szkolnej z Bron. Bajerówną, oraz oddział Strzelców i ochotniczych Straży pożarnych: z Dawidowa, Pasiek i Kozielnik z rejonowym naczelnikiem Jaworskim i instruktorem Łobodzkim na czele, wreszcie ludność miejscowa.

Uczestnicy podniosłej uroczystości zebrali się w parku dworskim przed mogiłą, na której postać M. Boskiej nosi na sobie po dzień dzisiejszy ślady kul, jakie padały na placówkę polską, założoną w tym parku, z pobliskiego lasu, gdzie miały swe pozycje gniazda karabinów maszynowych wojsk „ukraińskich“.

Podniosła uroczystość pobrania ziemi z mogiły rozpoczęła się odczytaniem aktu przez kpt. Hudeca. Piękny pergamin, na którym u góry widniała podobizna szarf, udzielonych przez Lwów poznańskiemu pułkowi, z napisem: „Bohaterskim Poznańczykom, Obrońcom Lwowa i kresów wschodnich“ — zawierał stylem zwyczajnym w takich aktach używanym, krótki, lapidarny opis chwili.

Z kolei wójt z Dawidowa, Roman Swoboda, pobrał ziemię z mogiły i wśród serdecznych słów wręczył ją delegacji poznańskiego pułku.

Liczne zastępy Ochotniczych Straży pożarnych stanęły następnie przed dworem, gdzie nacz. Antoni Jaworski przemówił do zebranych na temat obowiązków strażackich w dobie dzisiejszej.

Uczestnicy uroczystości, na której panował nastrój nad wyraz poważny i podniosły, zebrali się następnie we dworze pp. Towarnickich, gdzie złożone zostały na akcie pieczęcie i podpisy. St. Sierżant Franciszczak, który w czasie owych walk w r. 1919 miał kwaterę w tym dworze, wśród dużego zainteresowania obecnych omawiał przebieg kampanii na tym odcinku, gdzie Pułk Strzelców Wielkopolskich złożył nadzwyczajne dowody męstwa i ochoty bojowej, nie ponosząc w tej kampanii żadnej klęski i krocząc przez długi szereg miesięcy od zwycięstwa do zwycięstwa.

Dywizjon żandarmerii ze Lwowa opiekuje się dziatwą szkolną

W niedzielę, 5 bm. odbyła się uroczystość św. Mikołaja w szkole powszechnej w Chałupkach — urządzona przez lwowski dywizjon żandarmerii. Na uroczystość przybyła liczna delegacja oficerów, podoficerów, oraz okoliczna ludność z dziatwą.

Kierownik szkoły p. Łańcucki powitał w imieniu dzieci przybyłych, dziękując za pomoc i współpracę nad wychowywaniem dziatwy wiejskiej. Następnie została odegrana przez dziatwę „Podróż św. Mikołaja“, którą zebrani przyjęli serdecznymi oklaskami. Św. Mikołaj obdarował wszystkie dzieci paczkami, które zawierały rękawiczki, ciepłe pończoszki, słodycze i przybory do pisania.

Na zakończenie uroczystości w imieniu radnych i miejscowej ludności przemówił tamtejszy włościanin p. Sosnowski, wyrażając podziękowanie za urządzenie święta dla dzieci, oraz obdarowanie ich podarkami. Długo — długo pozostanie w serduszkach biednych dziatek Chałupek pamięć mile spędzonego wieczoru i wdzięczność dla tych, którzy im św. Mikołaja urządzili.

Z Tygodnia Zw. Strzeleckiego

(—) Tydzień Związku Strzeleckiego, który rozpoczął się w niedzielę koncertami na ulicach Lwowa, ubarwił miasto nasze świetnymi kolorami flag państwowych, oraz strzeleckich, biało-czerwono-zielonych, które zwisają z wysokich masztów na największych placach i w reprezentacyjnych punktach miasta.

Ważne miejsce w programie Tygodnia zajmuje propaganda haseł strzeleckich wśród rzesz młodzieży. Onegdaj odbył się staraniem Związku Strzeleckiego poranek dla młodzieży szkolnej w sali kinoteatru „Palace“. O godzinie 12 w południe zgromadziły się tu tłumy uczniów i uczenic szkół średnich. W pogadance propagandowo-informacyjnej zaznajomiono młodzież z zasługami „Strzelca“ na polu walki o niepodległość Polski, oraz z zadaniami tej organizacji w wolnym Państwie. Prelegent podkreślił zwłaszcza znaczenie Związku Strzeleckiego na Kresach wschodnich, wzywając młodzież do udziału w pracy nad wyrabianiem siły fizycznej i moralnej społeczeństwa na usługi państwowości polskiej.

Następnie wyświetlono film „Młody las“, oraz szereg krótkich obrazów z życia strzeleckiego.

W poranku wzięła udział przeważnie młodzież śródmieścia — natomiast dla młodzieży z peryferyj odbędzie się drugi poranek w kinie „Wanda“ w dniu 10 bm. o godzinie 12 w południe z podobnym programem.

Bardzo żywo zaznaczył się Tydzień Strzelecki w Polskim Radio, które w programie swym zamieszcza szereg przemówień, pogadanek i słuchowisk o odpowiedniej treści.

REPREZENTACYJNE POLOWANIE W WOLI DOBROSTAŃSKIEJ

(a) W dniu wczorajszym odbyło się w Woli Dobrostańskiej w kilkadziesiąt strzelb reprezentacyjne polowanie na dziki.

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK W GAŃCZARACH, POD LWOWEM

(a) W kamieniołomach Julii Leszczyszyn w Gańczarach, pod Lwowem, wydarzył się w dniu wczorajszym w popołudniowej porze wstrząsający wypadek. W czasie eksploatacji kamieniołomu usunęła się nagle kamienna ściana i swym ciężarem przygniotła 25-letniego Michała Podbuckiego z Gańczar, powodując momentalną jego śmierć. Wdrożone zostały dochodzenia celem ustalenia, kto ponosi winę wypadku.

— ZW. DYPL. ABS. W. S. H. Z. zaprasza do wzięcia udziału w wieczorze dyskusyjnym na temat „Możliwości zatrudnienia absolwentów W. S. H. Z. w Okręgu Centralnym“ dnia 9 b. m. o 20.15. Dyskusję zagai prezes dr Bartyński. Lokal Zw. Bourlarda 5, II. p.

— WYSTAWA OBRAZÓW I GRAFIK W. J. Brejtera i W. Walkerowej, zostanie otwarta 8 b. m. o 12 w lokalu Zawod. Zw. Art. Plastyków, Dzieduszyckich 1, I. p.

— BACZNOŚĆ ŚPIEWACY! Zarząd Związku wzywa chóry lwowskie, aby celem powitania bułgarskiego chóru „Gusla“ zebrały się 8 b. m., o 12-tej przed dworcem kolejowym, skąd udadzą się na peron.

— POLSKIE T-WO PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA, Oddział Lwowski zawiadamia, że posiedzenie naukowe odbędzie się 7 b. m. o 18, w sali wykładowej Instyt. Geologicznego U. J. K. Długosza 8, z porządkiem dziennym: Doc. Dr St. Klimek „Badania nad Indianami w Kalifornii“.

— PIERWSZE WALNE ZEBRANIE członków Zw. b. Więźniów Ideowych z czasów walk o Niepodległość Polski we Lwowie, odbędzie się 8 b. m. w sali Korpusu Wysłuż. Wojskowych, Ochronek l. 1. Porządek dzienny: g. 8. Uroczyste Nabożeństwo Żałobne w kościele OO. Bernardynów za dusze zmarłych Więźniów Ideowych. — G. 9. Zbiórka w sali Korpusu Wysł. Wojskowych, Ochronek 1. G. 10. Walne zebranie.

— MUZEUM HIGIENY Polsk. Tow. Hig. we Lwowie, Bourlarda 4, jest otwarte we wtorki, czwartki i niedziele od 10 do 14-tej. Objaśnień udziela fachowy personel muzealny. Muzeum mogą zwiedzać wycieczki zbiorowe za opłatą ponad 10 osób po 10 gr. od osoby. Wstęp 50 gr., od młodz. akadem. i wojsk. 25 gr.

— SEKCJA NARCIARSKA ZW. OFIC. REZERWY we Lwowie zawiadamia, że 9. b. m. o 19-ej odbędzie się w lokalu sekcji Chorążczyzny 7, zebranie towarzyskie dla członków i wprowadzonych gości, połączone z wyświetlaniem filmów sportowych.

— REWIĘ MODY w dniu 8 b. m. o 17-tej urządza Stow. Rodzina Wojskowa w sali restaur. Hotelu George'a z łaskawym współudz. p. Wali Sołtysikówny i p. inż. Miczyńskiego. Modeli dostarczyły firmy: „Krystyna“, Szałkiewiczowa, Schürer, „Bijou“ „La Femme“. Wstęp wraz z podwieczorkiem 2.50, dochód na cele społeczne.

— STARANIEM KOMITETU BUDOWY rzym. kat. Kościoła parafialnego we Lwowie—Sygniówce, odbędzie się 8 b. m. o 12.30 w Teatrze W. Koncert — Poranek z łaskawym współudz. P. T. Popielowej Zofii, Listowskiej Florentyny, Reychana Leszka i Polsk. Tow. Śpiew. Echo-Macierz. Dochód na budowę kościoła.

— ŚW. MIKOŁAJ W RODZINIE WOJSKOWEJ. W dn. 5 b. m. licznie zgromadzona dziatwa witała w Kasynie garn. św. Mikołaja, którego zjawienie się poprzedziły produkcje dzieci ze świetlicy pułk. Uroczystość odbyła się staraniem Sekcji op. nad dzieckiem przy współudz. niestrudzonych opiekunów Świetlicy, pp. Pischingerów.

— CENY ARTYKUŁÓW PIERSZEJ POTRZEBY. Od 1 do 6 b. m. płacono w rynku: bułka 4 gr., chleb żyt. 85 proc. 32 gr., chleb raz. 27 gr., pszenno- żyt. 42 gr., mąka pszen. 30 proc. 49 gr., mąka 50 proc. 47 gr, 65 proc. 45 gr., mąka żyt. 65 proc. 36 gr., razowa 30 gr., masło deser. zł. 3.80, kuchenne zł. 3.40, mleko 22 gr., śmietana 1 do 1.20 zł., śmietanka 80 gr. do 1 zł., ser 70 gr., jaje 9—12 gr., kiełbasa zł. 1.90, sadło zł. 2.20, smalec zł. 2.40, słonina zł. 1.90, cebula 15 gr., kalafiory 20—50 gr., szpinak 25 gr., czosnek 80 gr. — 1 zł., grzyby susz. 9—12 zł., jabłka kompot. 20—40 gr., deserowe 40—80 gr., gruszki kompot. 40 gr., deserowe 60—1.20, indyk 5—10 zł., gęś 2—4 zł., kaczka 2—4 zł., kura zł. 1.50—3, kurczęta zł. 2.20.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego“

Hr Krasicki Antoni, wł. dóbr — Lesko, Laskowski Otton, major — Warszawa, Kopecki Jerzy, inżynier — Urzejowiec, Bałachowski Lucjan, agronom — Kołodróbka, Dr Handelsman Marceli, prof. U. J. P. — Warszawa, Dziadosz Stanisław, prokurent — Warszawa, Doschot Cecylia, ziemianka — Jasionów, Turnau Gotfryd, inżynier — Zaleszczyki, Nowak Tadeusz, wł. dóbr — Końsko, Br. Wattman Hugon, wł. dóbr — Ruda Różaniecka, Muszyńska Stefania, żona starosty — Stanisławów, Kowalski Czesław, inżynier — Borysław, Bierdiajew Walerian, kapelmistrz — Warszawa, Bogdanowicz Zenobia, wł. dóbr — Chocin, Dr Mrozek-Wisłowski Ferdynand, adw. — Chrzanów, Pawłowski Jan, urzędn. Monopolu Tytoń. — Warszawa, Dr Burdowicz Roman, adwokat — Borszczów, Bernert Eleonora, żona dyr. browaru — Rozdół, Hr. Rostworowski Kazimierz, wł. dóbr — Hrehorów, Czerwiński Wacław, inż. — Warszawa, Rottenberg Józef, kupiec — Brody, Dr Skrypek Józef, urzędn. Instyt. J. Piłsudskiego — Warszawa, Tyll Kazimierz, urzędnik — Warszawa, Tomczak Jan, urzędnik — Warszawa, Landau Ignacy, inżynier — Kraków, Bulubasz Olga, ziemianka — Białozórka, Wartanowicz Józef z małżonką, wł. dóbr — Dźwiniacz, Ebenstein Schneier, przemysłowiec — Bielsko, Dr Wieruski Władysław, adwokat — Kraków, Puchalski Jan, pryw. — Bydgoszcz, Iglerowa Anna, żona przemysłowca — Jasło, Kraft Brunon, przemysłowiec Łódź, Markiewicz Bożena, wł. dóbr — Chliple, Małachowski Czesław, wł. dóbr — Skorejki, Korn Feiwel, kupiec — Łódź, — Wuców Pelagia, pryw. — Łódź, G[illegible] cław, inżynier — Borysław, Mariańska Irena, wł. dóbr — Ryków.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH, od dnia 5-go do dnia 11-go grudnia, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas“. Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

— ZMARLI WE LWOWIE: Golda Siegel l. 76, Amalia Haas l. 62, Ruchla Haber l. 58, Jachet Hechtowa l. 76. Miriam Broch l. 88, Ruchla Diamand l. 78. Majer Fruch l. 72, Adolf Kopacz l. 76, Kazimierz Rutkowski l. 65, Agata Zielińska l. 71, Józef Dulberg l. 88, Anna Kormus l. 77. Maurycy Wolfstahl l. 83, Wiktoria Frydman l. 58, Ludwika Bilik l. 70, Jadwiga Rutkowska l. 73, Kazimiera Ostrowska l. 62, Maria Boraczek l. 64, Kamila Grandowa l. 76, Edward Wallner l. 76, Konstancja Eminowicz l. 61, Amalia Heintsch l. 75, Antoni Jabłoński l. 73, Michał Karwacki l. 75, Andrzej Czop l. 55.

W przededniu ukonstytuowania Rady Gospodarczej dla Południowo-Wschodnich Województw

Z inicjatywy p. wojewody Lwowskiego dr. Alfreda Biłyka, zbierają się w najbliższym czasie we Lwowie przedstawiciele kół gospodarczych trzech południowo-wschodnich województw, w celu powołania do życia Rady Gospodarczej, której zadaniem będzie skoordynowanie prac istniejących na tym obszarze zrzeszeń gospodarczych i rozwój życia gospodarczego we Wschodniej Małopolsce. Powstanie takiej instytucji powitają z wielkim zadowoleniem wszyscy, którym podniesienie stanu ekonomicznego naszych Kresów leży na sercu. Jak potrzebne jest związanie do wspólnej pracy wszystkich zrzeszeń gospodarczych naszych Kresów, dowodzi fakt, że podobna instytucja istniała przed 10 laty we Lwowie i wykazała swoją żywotność.

W r. 1926 Polskie Towarzystwo Politechniczne powołało do życia Radę Zrzeszeń Gospodarczych, do której weszły jako członkowie wszystkie poważniejsze instytucje gospodarczo-społeczne.

Zadania Rady Zrzeszeń Gospodarczych określał regulamin jako wspólne omawianie ważniejszych zagadnień gospodarczych, dotyczących zarówno Wschodniej Małopolski jak też całej Rzeczypospolitej.

Rada Zrzeszeń Gospodarczych opracowała i przedłożyła władzom centralnym szereg memoriałów i wniosków dotyczących najważniejszych potrzeb gospodarczych Wschodniej Małopolski i rozpoczęła pracę nad ustaleniem planu gospodarczego Polski. Działalność Rady Zrzeszeń Gospodarczych osłabła i w początkach r. 1930 zupełnie zanikła. Wspomnienia sprzed 10 laty dowodzą jednak, że ówczesna inicjatywa była oparta na realnych podstawach, skoro odżyła obecnie w innej, doskonalszej formie.

Danina na Pomoc Zimową

Na rzecz Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym we Lwowie złożyli: Związek Ociemniałych Żołnierzy 100 zł., Browar Okocimski 100 zł., firma „Alba“ 298.73 zł., p. Kazimierz Czaplicki 110 zł., p. Alfred Blaha dyrektor oddziału Banku Polskiego we Lwowie poza świadczeniem obowiązkowym z uposażenia służbowego 50 zł., dr Józef Parnas 234.35 zł., dr Franciszek Mehrer 233.50 zł., dr Władysław Stesłowicz 100 zł., dr Natan Schneider 68.75 zł., Związek Kom. Kas Oszczędności 57.73 zł., P. A. L. za grudzień 265.37 zł., Książnica-Atlas zarząd i pracownicy 312.55, urzędnicy Krak. Tow. Ubezpieczeń „Florianka“ 61.38, Kancelaria Centr. Ordynata hr. A. Potockiego 138.93, Tymcz. Wydział Samorządowy w likwidacji 51.46, Elżbieta Sokołowska 91.50, Polskie Radio rozgłośnia we Lwowie 64.54, Wydział Zakładu im. Ossolińskich 55.79



Opieka Wojska nad młodzieżą szkolną

Podoficerowie garnizonu Lwowskiego, znani z ofiarnej pracy na niwie społecznej i kulturalno - oświatowej, zdając sobie sprawę z ciężkich warunków i niedostatku, w jakim niejednokrotnie znajduje się wiejska dziatwa szkolna, po porozumieniu się z odnośnymi władzami szkolnymi, postanowili roztoczyć opiekę nad dziećmi szkolnymi szkoły powszechnej w Hucie Szczerzewskiej p. Lwów. W dniu 6 b. m. z okazji św. Mikołaja udała się do tej szkoły delegacja „Ogniska“ Podoficerów Załogi Lwowskiej z pięknymi darami dla najbiedniejszych z pośród tej dziatwy.

Rozdano 13 par nowych bucików, **7 nowych płaszczy** zimowych; każde z dzieci otrzymało zeszyty i inne przybory szkolne, a na ręce kier. szkoły delegacja ofiarowała 2 ścienne oprawione mapy Polski, oraz komplet pięknych tablic poglądowych z opracowaniu W. Skoczylasa (Wyd. Książnicy-Atlas).

Przed rozdaniem tych bogatych podarków przemówił do licznie zebranej dziatwy szkolnej, oraz jej rodziców przew. deleg. podoficer wiceprezes „Ogniska“ st. sierż. Walawender który w serdecznych słowach wyjaśnił, dlaczego polski podoficer otacza szczególną troską dzieci.

Słowa prelegenta głęboko wryły się w serca zebranych.

W imieniu wsi Huta Strzeszewska, odpowiedział p. sołtys Szlachetko, który wyraził radość, że żołnierz pamięta o ich biednej wiosce i że za tę pamięć wioska oddaje żołnierzowi polskiemu swe serce. Na zakończenie tej pięknej chwili wszyscy odśpiewali Hymn Państwowy.

Nadmieniamy również, że „Wojskowy św. Mikołaj“ w Świcie oficerów i podoficerów O. K. VI. odwiedził w tym roku kilkadziesiąt szkół wiejskich, wszędzie z bogatemi darami.

Odznaczenia w górnictwie

We Lwowie odbyło się uroczyste odznaczenie pracowników przemysłu naftowego dyplomem honorowym ze srebrnym dżetonem za długoletnią pracę w górnictwie. Uroczystość ta odbyła się w dniu Patronki górników św. Barbary w sali Instytutu Technologicznego Izby Przem.-Handlowej.

W uroczystości wzięli udział: w imieniu wojewody lwowskiego inż. Kwolek z Wydziału przemysłowego, prezes Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie inż. Mokry, wiceprezes W. Urzędu Górniczego inż. Markiewicz, dyrektorzy Krajowego Tow. Naftowego: dr Schaetzel i dr Mikucki, dyr. „Małopolski“ inż. Gajl, inż. Butler, przedstawiciele firm „Polmin“ i „Pollon“: Czesław Domaszewicz, inż. Tysowski, Tadeusz Kowalczyk, inż. Marcinkiewicz z „Galicji“, inż. Borowicz z „Nafty“, p. Rzicha z kopalni „Zawisza“ i dyr. Związku Polskich Przemysłowców Naftowych Józef Szlemiński.

Zebranie zagaił prezes Wyższego Urzędu Górniczego inż. Mokry, zwracając się w serdecznych słowach do pracowników przemysłu naftowego.

Delegat ministra przemysłu i handlu naczelnik wydziału „Narty“ inż. Salomon de Friedberg dokonał dekoracji zasłużonych górników i w przemówieniu do odznaczonych podkreślił ich sumienna i długoletnią pracę z pożytkiem nie tylko dla przemysłu naftowego lecz głównie dla państwa i armii. Naczelnik inż. Friedberg apelował do górników do dalszej wytrwałej pracy i wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i Pana Prezydenta. Górnicy okrzyk ten powtórzyli.

Imieniem przemysłowców naftowych przemówił dyrektor dr Schaetzel, obrazując historię kopalnictwa i przemysłu naftowego, podkreślając zarazem dobry stosunek między przemysłowcami robotnikami.

Delegat Ministra przemysłu i handlu dekorując górników dyplomem honorowym i srebrnym dżetonem, życzył każdemu dalszej wytrwałej i owocnej pracy.

Uroczystość zakończono wspólnym śniadaniem.

Górnicy po przybyciu do Lwowa rano wzięli udział w nabożeństwie w kościele Marii Magdaleny i zwiedzili zabytki m. Lwowa.

Wezwanie do Chrześcijańskich Kupców Lwowa

Lwowska Kongregacja Kupiecka wzywa swych członków do wzięcia udziału 8 bm. w uroczystościach, związanych ze Świętem Patronki Kupiectwa Polskiego.

Program uroczystości: 6-ta rano Msza św. i procesja w Archikatedrze, po której JE. Ks. Dr Twardowski dokona poświęcenia historycznego wizerunku Niepokalanie Poczętej Najśw. Panny Marii, godła Kongregacji. O godzinie 11,45 Prezes Kongregacji Kupieckiej p. Jan Kanty Pfau wygłosi przed mikrofonem Polskiego Radia aktualną prelekcję do Kupiectwa Chrześcijańskiego Wsch. Małopolski. O 18,15 odbędzie się w lokalu Kongregacji wspólna tradycyjna wieczerza z udziałem dostojników Kościoła i przedstawicieli Władz.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrow:

BORYSŁAW. Colosseum: „Znachor", Grażyna: „Szarża lekkiej brygady", Palace: „Magnolia".

BRZOZÓW. Goplana: „Dzień wielkiej przygody", „Szkarłatny kwiat" i „Ordynat Michorowski", Sokół: „Za kulisami sławy", „Melodia zakochanych serc" i rewia.

BUCZACZ. Palace: „Matura".

CZORTKÓW. Casino: „Matura".

DROHOBYCZ. Wanda: „Tambuk", Sztuka: „Gdy kwitną bzy".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Książątko", Palace:: „Siódme niebo", Sokół: „Ziemia błogosławiona".

KOŁOMYJA. Mars: „Dziewczęta z Nowolipek", Gwiazda: „Ostatnia noc skazańca".

NOWY SĄCZ. Sokół: „Znachor", Wiedza: „Yosziwara".

PRZEMYŚL. Apollo: „Truxa", Casino: „Królowa Wiktoria", Muza: „Yoschiwara", Olympia: „Niedorajda", Fotoplastikon: „Cieplice — Szmeks — Piszczany".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Blond Carmen".

STANISŁAWÓW. Casino: „Za kulisami sławy", Ton: „Siódme niebo", Olympia: „Walka z sobowtórem". Warszawa: „Znachor", Urania: „Burgtheater".

STRYJ. Apollo: „Zaginiony horyzont", Edison: „Ostatnia noc skazańca", Sokół: „Skłamałam".

TARNOPOL. Palace: „Za cudze winy", Apollo: „Burgtheater", Fotoplastikon: „Riwiera rumuńska".

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

TEATR MAŁOPOLSKI:

8. 12. RADZIECHÓW: pop. Teoria Einsteina.
wiecz. Gdzie diabeł nie może.
ŁAŃCUT: pop. Fantazy.
wiecz. Małżeństwo.

9. 12. KAMIONKA STRUM.: pop. Teoria Einsteina.
wiecz. Gdzie diabeł nie może...
RAWA RUSKA: pop. Fantazy.
wiecz. Małżeństwo.

10. 12. RAWA RUSKA: pop. Teoria Einsteina.
wiecz. Gdzie diabeł nie może...
SOKAL: pop. Fantazy.
wiecz. Małżeństwo.

Ze Stryja

UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE „GĘDŹBY". W dniach 7 i 8 odbędą się uroczystości jubileuszowe Polskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Gędźba" w Stryju z okazji 25-letniego istnienia. Protektorat nad uroczystościami objęli pp.: starosta Harmata, ks. prałat Cisło, pplk. dypl. Kocur i prezydent miasta Keim. W ramach uroczystości jubileuszowych odbędzie się koncert w sali Sokoła przy współudziale orkiestry salonowej. Wszelkich informacyj zamiejscowym udziela sekretarz Twa p. Nadziejowski, Główny Magazyn Zasobów PKP. w Stryju, tel. 237. (s).

MAGAZYN AMUNICJI W PIWNICY. Organa policji znalazły w czasie przeprowadzania rewizji u Franciszka Barczyszyna w Świętosławiu koło Skolego w piwnicy jego skrytkę zamurowaną, w której znajdowało się około 500 naboi karabinowych rosyjskich, 1 nabój dynamitowy oraz szereg spłonek. Ponadto znaleziono maszynę do pisania i walizkę podróżną. (s).

ZWŁOKI NIEZNANEGO MĘŻCZYZNY NAD RZEKĄ. W łęgach nad rzeką Stryj w Lubieńcach znaleziono zwłoki mężczyny lat około 38, prawdopodobnie żebraka, przy którym nie było żadnych papierów tożsamości. Pierwsze oględziny zwłok wykazały, że przyczyną śmierci była jakaś choroba wewnętrzna. (s).

Z Sokala

PODTRZYMYWANIE SKLEPU KÓŁKA ROLN. Sklep Kółka Rolniczego w Wolicy Komarowej, rozwijający się dawniej pomyślnie, w ostatnich czasach podupadł. Miejscowi Polacy chcąc utrzymać polską placówkę, przystąpili z nowymi udziałami, co prawdopodobnie uratuje zagrożony sklep.

STRAŻE POŻARNE W PRACACH KULTURALNO-OŚWIAT. Powiat. Oddz. Zw. Straży Pożarnych R. P. w Sokalu podjął wśród swoich placówek powiatowych prace kulturalno-oświatowe. Oto w ciągu listopada br. pow. instruktor wraz z referentem kulturalno-oświat. objechali szereg wsi, wygłaszając specjalne pogadanki, przeplatane filmami, wyświetlanymi aparatem uzyskanym od prezesa Pow. Str. Poż. starosty W. Kozłowskiego. Filmy cieszyły się ogromnym zainteresowaniem wieśniaków, czego dowodem jest bardzo duża stosunkowo frekwencja. Na grudzień br. jest opracowany specjalny program świąteczny.

Z Drohobycza

Wszechstronna akcja O. Z. N. w Drohobyczu

Staraniem Obozu Zjednoczenia Narodowego w Drohobyczu odbyło się zebranie obywatelskie w sali „Sokoła", którego celem było omówienie spraw rzemiosła i kupiectwa polskiego. Po zagajeniu przez prezesa O. Z. N. dyr. Piotrowskiego dłuższe referat wygłosił p. A. Semkowicz, prezes Związku Rzemieślników Chrześcijańskich we Lwowie p. t.: „O stanie obecnym i potrzebach rzemiosła polskiego". — W referacie prelegent przedstawił opłakany stan rzemiosła polskiego, jak również środki zdążające do poprawy i rozwoju tej gałęzi życia gospodarczego. Drugi prelegent p. L. Skrzypek, sekretarz Kongregacji Kupieckiej we Lwowie przedstawił znaczenie konsolidacji kupiectwa polskiego w Małopolsce Wschodniej w dobie obecnej. Po referatach powstała ożywiona dyskusja, w której wzięli udział przedstawiciele miejscowego kupiectwa i rzemiosła. Zebranie powyższe zgromadziło około 500 przedstawicieli mieszczaństwa polskiego. Niezwykle zdrowa i cenna inicjatywa miejscowego Zarządu O. Z. N. spotkała się z przychylnem uznaniem całego społeczeństwa polskiego (Z. Z.).

POSIEDZENIE MIEJSKIEGO KOMITETU POMOCY DZIECIOM. W sali posiedzeń Rady miejskiej w Drohobyczu odbyło się posiedzenie Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Tannenbauma z udziałem dyrektorów wszystkich szkół średnich i powszechnych. Omówiono na posiedzeniu kwestię rozdziału kwoty 1.500 zł. na dożywienie dzieci w poszczególnych szkołach. — Uchwalono wprowadzić akcję świetlicową w szkołach oraz zakupić książki szkolne za 400 zł. i wypożyczać je biednym dzieciom szkolnym. (ZZ).

Z Brzozowa

KATASTROFA AUTOBUSOWA. W Dynowie pow. Brzozów miała miejsce onegdaj katastrofa autobusu, która tylko szczęśliwym trafem nie pociągnęła za sobą ofiar w życiu jadących w nim osób. Autobus kursujący na linii Dynów-Przemyśl wpadł na przydrożny słup telegraficzny, rozbijając się doszczętnie. W katastrofie doznali poważnych obrażeń pasażerowie autobusu: Jan Terlecki i Karol Gierula. Jak wykazały dochodzenia policyjne, winę katastrofy ponosi szofer autobusu Grabowski, który w stanie nietrzeźwym miał prowadzić autobus. Życiu rannych pasażerów nie grozi niebezpieczeństwo. (z. w.).

Z Tarnopola

DO WIADOMOŚCI PP. DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH. Między g. 17-tą a 20-tą młodzież szkolna obu płci gromadzi się przy ulicy Mickiewicza, tamując ruch i wywołując zgiełk. Przechodząc o tej porze ulicą Mickiewicza można zauważyć nie tylko na chodniku, ale i na jezdni grupy chłopaków w wieku 14—16 lat w mundurkach gimnazjalnych plujących przy akompaniamencie złośliwych okrzyków na przechodzących chodnikiem kolegów. Podany onegdaj fakt palenia papierosów w poczekalni dworca oraz wyzwis rzucanych pod adresem krytykujących to osób, może skłoni wreszcie pp. dyrektorów i profesorów do zajęcia się powierzoną ich pieczy młodzieżą.

Ze Stanisławowa

INSPEKCJA MINISTERIALNA W WOJEW. STANISŁAWOWSKIM. Na terenie Wojew. stanisławowskiego

ZE SPORTU

„Bezdenna jest podłość ludzi małych..."

Hołd kolarstwa polskiego dla prof. R. Wacka

W związku z atakiem na osobę prof. Rudolfa Wacka, jaki pojawił się w „Kalendarzu Sportowym" Lwowski Okręg. Związek Kolarski wystosował do prof. Wacka następujące pismo:

Kochany i zacny Panie Profesorze!

Danym Ci, drogi Profesorze, było przejść w ostatnich dniach ciężkie i bolesne doświadczenie: o tym, że na kruchych podstawach oparta jest wdzięczność ludzka, a bezdenna jest podłość ludzi małych i złych. Jakież to i dla nas bolesne i dla nas upokarzające, że znalazł się wśród braci sportowej człowiek, który śmiał, mimo Twoje ofiarne, pełne znakomitych osiągnięć i idei sportowej poświęcone życie — rzucić Ci w twarz obelgę niesłychaną, potwarz niecną.

Sportowy Lwów zareagował jednak momentalnie. Szereg oficjalnych enuncjacji Związków, Klubów i działaczy sportowych potępił bezpardonowo oszczerczy atak na Twoją działalność i stwierdził, że dla tchórzliwego i anonimowego autora tych bredni, nie ma wśród nas miejsca.

Racz więc Panie Profesorze przyjąć od nas w imieniu kolarstwa lwowskiego, które Ty w szczególnej pieczy zawsze miałeś, serdeczne zapewnienie, że sport lwowski nie uroni nigdy Twoich szlachetnych zdobyczy i iść zawsze będzie po linii Twoich cennych rad i przez Ciebie reprezentowanej linii ideologicznej. Wracaj do zdrowia, kochany Profesorze i przez wiele, wiele jeszcze lat bądź nadal duchowym wodzem sportu lwowskiego, czego Ci z serca całego życzy kolarstwo lwowskie.

(—) Kirchner Tadeusz, kpt., prezes, Widder Seweryn, wiceprezes.

Dymisja zarządu Pogoni

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach podał się do dymisji zarząd lwowskiej Pogoni. Powodem tego kroku jest zatarg z jednym z dzienników lwowskich, którego przedstawicielowi odmówiono przed kilku miesiącami wstępu na boisko Pogoni, a która to sprawa wywołała interwencję ze strony Zarządu Głównego Związku Dziennikarzy Sportowych R. P. i P. U. W. F.

Dotychczasowy Zarząd Pogoni pełnić będzie swe funkcje w stanie dymisji do czasu Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia, którego termin ustalony będzie w dniach najbliższych

bawił ostatnio inspektor Ministerstwa skarbu z głównej Komisji klasyfikacyjnej p. inż. J. Ścięgosz, który wraz z inspektorem tut. wojew. Kom. klasyfikacyjnej dr. inż. Paciorkowskim przeprowadził lustrację prac klasyfikacyjnych w powiecie kołomyjskim, rohatyńskim, śniatyńskim, stanisławowskim i żydaczowskim.

ZJAZD „NIEPRZEJEDNANYCH" W STANISŁAWOWIE. Dnia 11 bm. odbędzie się w Stanisławowie zjazd przedwojennej, tajnej, niepodległościowej organizacji „Nieprzejednanych", która działała na terenie naszego miasta w latach 1904—1908. Organizacja ta o charaktrze wojskowym, działała specjalnie na terenie takich towarzystw jak Sokół, Gwiazda i Tow. Młodzież Polska. W łonie swym „Nieprzejednani" grupowali młodzież polską różnych warstw — począwszy od akademików do robotników i różnych zapatrywań politycznych. Celem organizacji była ofiarna służba i praca dla ojczyzny, dążenie do odzyskania niepodległości i walka z zaborcą. Konspiracyjny charakter organizacji, bezwzględna dyscyplina, oraz t. zw. system dziesiątkowy, z jednej strony nie doprowadziły władz zaborczych do wykrycia jej, z drugiej zaś strony nastręczały Austriakom wiele kłopotu. Komitet zjazdu „Nieprzejednanych" wzywa za naszym pośrednictwem wszystkich swych b. członków do przybycia na zjazd, względnie przysłania potrzebnych danych do zweryfikowania ich udziału w pracach tej organizacji.

OGŁOSZENIA

POLSKIE LINIE LOTNICZE „LOT"

Rozkład lotów ważny od 16 XI. 1937 — 26 III. 1938

Codziennie i w niedziele

WARSZAWA--LWÓW

8·30 ↓	o.	LWÓW	p. ↑	15·05
10·05	p.	WARSZAWA	o.	13·30

WARSZAWA — BUCURESTI — ATHINE — LYDDA

Czas lokalny

Czwartek — Piątek				
8·30	o.	WARSZAWA	p.	13·15
10·05	p.	LWÓW	o.	11·40
10·25	o.	LWÓW	p.	11·20
12·35	p.	CERNAUTI	o.	11·10
12·55	o.	CERNAUTI	p.	10·50
14·50	p.	BUCURESTI	o.	8·55
Piątek				wtorek i środa
9·30	o.	BUCURESTI	p.	14·40
11·05	p.	SOFIA	o.	13·05
11·25	o.	SOFIA	p.	12·45
12·55	p.	THESSALONIKI	o.	11·15
13·15	o.	THESSALONIKI	p.	10·55
14·10	p.	ATHINE	o.	9·30
Sobota				wtorek
9·00	o.	ATHINE	p.	15·00
		RODI x		
		RODI x		
15·00	p.	LYDDA	o.	9·00

x) Lądowanie na Rodi warunkowe.

Ogłoszenie przetargu

Wydział Powiatowy w Złoczowie rozpisuje na dzień 20-go grudnia 1937 r. o godz. 11-tej publiczny pisemny przetarg ofertowy na dostawę tłucznia miejscowego dla dróg powiatowych.

Szczegółowy tekst ogłoszenia przetargu wywieszono na tablicy urzędowej Wydziału Powiatowego w Złoczowie.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta powiatowy (—) Jan Płachta

2876

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3. telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18 **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.